Nr. 36. Dnia 5 lutego. Niedziela. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółka, ulica Senatorska 26.

Dziś: Agaty Panny.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 45.		Wschód księżyca o godzinie 2 minut 20 w.		Czwartek: Apolonji Panny
Poniedz: Doroty Panny.	Zachód	4-ej " 43	Zachód "	7 " 15 r.	Piątek: Scholastyki P.
Wtorek: Romua lda O.	Długość dnia godzin	8 " 54	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 2).		Sobota: Lucjusza.
Środa: Jana Wyznawcy.	Przybyło	1 " 16	Dziś o godzinie 3-ej rano zimna 11°.		Niedziela: Eulalji Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— *Warsz. gub. wied.* podają następującą listę osób, Najwyżej obdarowanych z powodu pobytu w jesieni r. z. Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa w powiatach: łowickim, skierniewickim: pozostający do szczególnych poruczeń przy gubernatorze warszawskim podpułkownik Szawrow otrzymał złoty zegarek z herbem państwa i dewizką, naczelnik powiatu łowickiego r. s. Kawdin pierścień z drogiemi kamieniami, naczelnik straży ziemskiej powiatu błońskiego podpułkownik Ganecki złoty kryty zegarek z herbem państwa i dewizką, naczelnik straży ziemskiej powiatu warszawskiego kapitan Białozierski srebrny *porte-cigare* z herbem państwa i drogiemi kamieniami, naczelnik straży ziemskiej powiatu gostyńskiego porucznik Burago złoty kryty zegarek z herbem Państwa i dewizką, naczelnik straży ziemskiej powiatu nieszawskiego porucznik Ziukow i naczelnik straży ziemskiej powiatu łowickiego podporucznik Kossowski takie same zegarki. Wreszcie otrzymali srebrne kryte zegarki z herbem państwa i dewizkami strażnicy ziemscy: Narcyz Cybulski, Kuźma Pszyk, O. Fedosiejew, Ferdynand Sokołowski, August Arnold, Piotr Kaniecki, Łukasz Derkacz i Jan Witeruk.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrochny, jutro Bohdany.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin oraz osób zaproszonych wieczór muzyczny. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Widowiska: Na dochód taniej kuchni we wsi Ochota pod Warszawą przedstawienie amatorskie, złożone z jednoaktówek: „Piosnka wujaszka", „Marcowy kawaler" oraz „Sto za sto". (Teatrzyk na Czystem—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Safo"; jutro „Mignon" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); — Rozmaitości: dziś „Miłość ubogiego młodzieńca"; jutro „Fredzio" (pierwszy raz);—Mały: dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go"; jutro „Podróż na Wschód" oraz „Wujaszek Alfonsa". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

SZARA LITERATURA.

II.

Z poprzedniego feljetonu mojego mogłoby się zdawać, że nazywam literaturą szarą wszystkie dzieła sztuki, osnute na tle współczesnem, że przenoszę fantastyczność bajki romantycznej nad realizm obserwacji chwili obecnej.

Byłby to wniosek mylny.

Broniłem zawsze na tem samem miejscu praw współczesności przeciw zwolennikom formułki „sztuka dla sztuki", którzy odmawiają tematom bieżącym tytułu materjału artystycznego.

Materjałem artystycznym jest dla beletrysty każde zjawisko psychologiczne, społeczne, czy historyczne, realne, zbadane lub też intuicyjnie odczute.

Nie o przedmiot idzie w sztuce, ale zawsze tylko o sposób ogarnięcia danego motywu, o jego postawienie i oświetlenie.

Niechże przykład dopełni myśli, którą zdanie oderwane niezawsze plastycznie odtwarza.

Juljan Łętowski, autor całego szeregu nowel, szkiców i obrazków, między któremi znajdują się prawdziwe cacka techniczne i poematy prozą, wydał nowy tom drobiazgów p. t. „Stary mąż" (nakład Gebethnera i Wolffa).

Jest między temi obrazkami jeden, ilustrujący bardzo dobrze rodzaj, nazwany przezemnie szar literaturą.

Kilku młodych ludzi („Nasz stół") zbierało się wieczorami codziennie w jakiejś restauracji przy jednym i tym samym stole, obsługiwanym przez brzydką, ale o gości troskliwą dziewczynę. Schodzili się, siadali, jedli, gawędzili i rozchodzili się do domów. Te wspólne biesiady trwały dopóty, dopóki najweselszy z towarzyszów stołu nie wpadł w sidła Amora. Zakochawszy się, ożenił się i zamienił włóczęgę knajpiarską na uregulowane życie rodzinne. Ubytek Edka rozerwał kółko i zakończył „nowelę", czy obrazek Łętowskiego.

Gdy się młodzi ludzi gdzieś razem chętnie zbierają, czynią to nietylko dla lepszego stołu, smaczniejszego bifsztyku lub szybszej usługi. Pozbawieni własnego domu i najszczerszego przyjaciela, którym bywa zwykle żona, potrzebują z kimś pogawędzić o tem, co ich boli, smuci lub weseli, co ich serca rozgrzewa, piersi rozszerza i głowę niepokoi. Młodość nie lubi samotności i samolubstwa.

Stołownicy Łętowskiego schodzili się prawdopodobnie dlatego w tej samej restauracji, bo dobrali się między sobą, bo im było razem dobrze. A jeśli tak było, to zwierzali się bez wątpienia nawzajem, mówili, marzyli o czemś, robili jakieś wspólne plany.

Że tak rzecz istotnie się miała, poświadcza autor, gdy objaśnia:

— Nie trzeba myśleć, że kółko nasze ówczesne zbierało się tylko dla dogodzenia żołądkowi, dyskusja bowiem, wesołość i szczera miłość wzajemna były tu główną przynętą. Ile się tu zrodziło dobrych myśli i lepszych jeszcze konceptów, ile rozwiało niesłusznych uprzedzeń!...

Ale tej „dyskusji, wesołości i szczerej miłości", tych „dobrych myśli i lepszych jeszcze konceptów" nie słyszymy ani widzimy w „Naszym stole". Boć to, że Zośka kończy każdy frazes zwrotem: „i już", Kajtuś zaś, ilekroć się czemuś dziwuje, gwiżdże, wołając „fiuuu", nie nazwie chyba nikt dobrym konceptem

24)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Za te pieniądze bijemy pięć amerykańskich szybów, każdy z nich daje po sześćdziesiąt beczek dziennie,—to trzysta, za dziesięć dni trzy tysiące, za sto trzydzieści tysięcy, co na gotówkę znaczy trzykroćstotysięcy papierków. Ha, jeśli taka wola—zaśmiał się wesoło—jedź, drap, uciekaj.

Zerwał się i wybiegł z pokoju, przynosząc za chwilę butelkę wina.

Ostatnia... Poprzysiągłem wypić ją w dniu ukazania się ropy. Czekałem cierpliwie pół roku.

Odkorkował, nalał.

— Na cześć wytrwałości! — zawołał wznosząc szklankę w górę. Com ja się tu najadł udręczenia, nędzy, głodu, zimna i czarnej rozpaczy!... Jeżeli nie uciekłem ztąd sto razy, a dziesięć łba sobie nie rozbiłem o te skały, to tylko dlatego, że jestem człowiekiem idei i kocham mego Jaśka. Powiedziałem sobie: padnę, ale na wyłomie wytrwałości. Padnę wtedy, gdy mnie wszyscy porzucą, gdy się już wszystko wyczerpie, gdy zostanę sam jeden, gdy kilofa nie będę mógł udźwignąć w wygłodzonych rękach... Wtedy przeklnę ten świat i powiem sobie z tragicznym spokojem: Już czas skończyć komedję życia i legnę cicho, zapomniany, jak żołnierz, który pada twarzą do nieprzyjaciela.

— Lecz dziś zwycięstwo—przerwał Zygmunt.— Pod jego czarem ponura przeszłość zmienia się w świetną epopeję. Na cześć tej epopei, uwieńczonej zwycięstwem, wznoszę toast w ręce jej jedynego reprezentanta! Kochany pan Stefan niech żyje!... Zostaję—i przysięgam dzielić z nim złe i dobre losy i wytrwać do pierwszych stu tysięcy zysku, a może i do pierwszego miljona.

— Niech się stanie!—dokończył wzruszony Stefan.—Zjadajmy szybko i dalej do pracy. Znasz się pan na buchhalterji?

— Nie mam o niej pojęcia—odparł Zygmunt—zdziwiony tem pytaniem. Wiesz pan dobrze, że buchhalterja była moim wrogiem od urodzenia.

— Do tej chwili zapisywałem, co kopalnia bierze, od dziś będziemy notować, co daje...—Zaśmiał się radośnie.

Napisz pan do Arona Grünschpana w Dukli. *Primo*, że mu posyłam sześćdziesiąt wielkich beczek ropy najlepszego gatunku, że zostanie naszym jeneralnym odbiorcą, a za to niechaj przysyła zaliczki trzy tysiące papierków.

— Z przyjemnością zostanę pańskim sekretarzem.

— Pewno panicz ma wprawę w pisaniu listów, lecz jedynie miłosnych.

— Największą, niestety z Aronem Grünschpanem w romanse wdawać się nie będę.

— Zresztą on sam niezawodnie—dodał Stefan—jutro z gotówką się zjawi. Dla Dukli ropa—złoto.

— Na cześć zwycięstwa—zawołał po raz drugi Zygmunt.

— Krwawego—dokończył Stefan.—Walka poorała mi w bruzdy twarz. Przyszedłem tu czerstwy i silny... Ale jest jeszcze zdrowie i energja... naprzód!—Wypił duszkiem, wstał i zaczał chodzić po izbie. Odgłos jego ciężkich stąpań wydobywał się głucho z pod podłogi.

— Teraz się dopiero zacznie wściekła praca—zobaczysz pan.

Stanął przed Zygmuntem.

— Czy nie jesteś rozentuzjazmowany zdobyciem motorów do wielkiej wojny?... Daj mi dziś sto tysięcy, a za rok oddam ci miljon. Pojmujesz, co znaczy dla nas ukazanie się ropy? a przez nią zdobycie kapitału?

— Wybornie, doskonale, czuję, że ogień twego zapału, panie Stefanie, zaczyna mnie obejmować, grzać i budzić gorączkę...

— Czterdzieści beczek gotowych—krzyknął chłopak z werendy i znikł.

— Za miesiąc sprowadzimy sobie rurę żelazną przynajmniej do Starej hamerni i przez nią będziemy posyłać naszą ropę. Pisz list do Grünschpana. Zjawienie się naszych beczek narobi w miasteczku rumoru. Wyznawcy Talmudu mieli mnie już za *przewróconego*, spokornieją teraz. Do widzenia, zajrzyj do nas.

Wyszedł. Przez otwarte okno wpadły tony piosnki, którą nucił. Figlarna jej wesołość podziałała na Zygmunta.

— To wszystko razem zaczyna być ciekawe i wytrwać trzeba. Nareszcie do dwudziestu tysięcy daleko.

Wydobył z zakątka kuferka dwudziesto-pięcio centowe cygaro.

— Należy mi się ten bal po dzisiejszej wygranej. Na napisanie listu mam czas. Zapalił, ułożył się wygodnie na foteliku, i delektując się rozkoszą palenia, marzył i odpoczywał.

lub głęboką obserwacją. Jest to zaledwo szczególik, odtworzony już tysiące razy.

Zamiast pokazać młodość, jej zachwyty, zapały, rozczarowania, jej „boskość" w porównaniu z latami dojrzalszemi; zamiast naszkicować szereg charakterów, zestrojonych, zgranych z sobą, wyrażając się żargonem teatralnym; zamiast, słowem, sięgnąć do istoty biesiadników, odsłonić tajemnicę, która ich łączyła, Łętowski opowiedział poprostu pospolity wypadek, nie komentując jego istoty. Schodzili się, jedli, dowcipkowali trochę z Zośką i rozchodzili się...

Albo jego „Wicher".

Pan Leon, młody, przystojny brunet cieszył się ustaloną opinją bałamuta, kobieciarza, łobuza, lamparta i t. d. Sława jego zgadzała się z prawdą, bo ładny chłopiec nadużywał rzeczywiście szczęścia, jakie posiadał u płci nadobnej.

Nagle rozkochał się w pięknej pannie Ludwice i spoważniał odrazu. Daremnie śledzili go rodzice i opiekun narzeczonej, później żony. „Wicher" zaciął się w cnocie i nie dał się już zbałamucić.

Pominąwszy, że takie przewroty upodobań i nawyknień, choć się zdarzają, bywają w naszej rasie bardzo nietrwałe, nie rozumiemy zupełnie przemiany Leona, nie widzimy jej powodów. „Wicher" występuje w ogóle tylko przelotnie i pobieżnie w obrazku Łętowskiego, wypełnionym głównie Ludwiką.

I tu zaznaczył autor tylko sam wypadek, jego przejaw zewnętrzny, dokonany, to, co się stało, nie pokazując, jak się to coś stało, rozwinęło.

Metoda Łętowskiego nie jest wcale niedbalstwem, dowolnością. Jest ona rzeczywiście formą techniki, uznanej jako szczyt sztuki przez szereg młodych autorów, ubiegających się o tytuł przedmiotowych artystów.

Ta przedmiotowość polega, jak wiadomo, na wiernem odtwarzaniu, na bezkrytycznem fotografowaniu życia i jego odłamów, choćby najniklejszych, z zupełnem pominięciem intuicji i fantazji artystycznej.

Dopóki się nią posługują głowy szerokie, ogarniaiające z łatwością większe sprawy, sięgające bez trudu do głębin psychologicznych człowieka i do przyczyn wypadków, dopóty pozbawia metoda objektywna dzieło sztuki tylko kolorytu indywidualnego, nie zacieśniaiąc ani zakresu tematów, ani ram utworu; gdy jednak staje się despotką talentów niższego rzędu, skazanych z góry na materjał uboższy, wówczas bywa kulą u skrzydeł artysty, ściąga go bowiem coraz niżej z wyżyn twórczości poetyckiej.

Noweliście, opętanemu przez doktrynerską przedmiotowość, zdaje się ciągle, że, podnosząc głos, czując głębiej, myśląc lotniej, wyrażając się silniej lub barwniej, wybierając jakiś wypadek więcej zajmujący lub charakter samodzielniejszy, przestanie być objektywnym, że „przechwyci" tło lub ton. Więc czołga się bojaźliwie po samej ziemi, twarzą do niej zwrócony, i chwyta zjawiska, obserwacje, charaktery, zdarzenia najpospolitsze, byle nie zgrzeszyć przeciw konwenansom filisterskiej prawdy.

Lękając się zarzutu tendencyjności, omija starannie wszystkie sprawy, które poruszają do głębi najświatlejszych ludzi chwili bieżącej i nadają epoce koloryt oryginalny.

Ale tematów *par excellence* objektywnych, oczyszczonych zupełnie z dodatków współczesnych, posiada literatura piękna tak mało, że nie mogą zatrudnić autorów jednego chociażby pokolenia. A i te pomysły, odwiecznie artystyczne, przestają być świeże, wonne, gdy się ich nie zasili pierwiastkami nowemi, wytworzonemi przez pojęcia i wyobrażenia danej chwili. Julja Szekspira, Heloiza Rousseau'a, Małgorzata Goethego, kobiety trzydziestoletnie Balzac'a, kobiety samice naturalistów i t. d. kochają, każda jednak z tych *grandes amoureuses* wyraża uczucie swoje w formie innej, działały bowiem na nie prądy epoki, klimaty krajów i indywidualności twórców.

Tej bardzo starej i bardzo prostej prawdy nie chcą uznać przedmiotowcy czasów najnowszych, przeto ograniczyli się na najpospolitszej powszedniości, uważając ją za jedyną prawdę. Jak gdyby człowiek, szamocący się w okowach ciała, marzący o światach innych, lub wybuchający potężnem uczuciem, jak gdyby w ogóle szersza myśl, gorętsze serce, szlachetniejsza dusza, płomienniejsze słowo były kłamstwem. I one są faktami, dokumentami.

Nasi „artyści" tracą do tego stopnia poczucie siły i głębi, że ilekroć poruszą przedmiot, nadający się do malowidła barwniejszego, tylekroć przechodzą szybko po momentach gwałtowniejszych, chociaż zwykle na zarzut pobieżności nie zasługują.

Bardzo oryginalnie pomyślał n. p. Łętowski w „Starym mężu" miłość starca do młodziuchnej żonki. Odtwarzając ich codzienne szare szczęście wśród czterech szarych ścian, nie pominął najdrobniejszego szczegółu, starając się o „ścisłość"; z chwilą jednak, gdy się z pospolitości rozwinął dramat miłosny w szerszym stylu, szkicował, zdążając z pośpiechem do końca. Nie rozumiemy, dlaczego Andrzej postanowił oddać żonę wybrańcowi jej serca, chociaż właśnie ten moment przynosi zaszczyt autorowi.

Łętowski ma w swoim dorobku autorskie nowele, którychby się najwytrawniejszy majster nie powstydził. Ale powszedniość, której jest przeważnie malarzem tak samo, jak Kosiakiewicz, wyższy od autora „Naszego Małego" jako technik artystyczny, szara codzienność z swojemi drobnemi, płytkiemi smutkami, radościami i dążeniami, zaczyna mu od pewnego czasu odmawiać świeżych przedmiotów.

Już w poprzednim tomie, wydanym przed rokiem, czuć było znaczne obniżenie treści i formy. To znużenie twórczości nowelisty, wyjałowionej zbyt wielką ilością pomysłów, odbiło się jeszcze widoczniej na „Starym mężu".

Trzeba więc zmienić sferę obserwacyj, rodzaj i ton, trzeba pogłębić i rozszerzyć tematy, aby się nie rozpadły na strzępy i strzępki, na ową bezduszną, beztreściwą, „szarą" literaturę, istniejącą jedynie dla kilku szczególików.

Szkice i obrazki zaczął także pisać p. Kazimierz Gliński, poeta i autor kilku fantastycznych powieści.

W jego „Splątanych niciach" (nakład Paprockiego) pomieściło się czternaście drobiazgów różnej treści i barwy.

Bardzo dobrze pochwycił i oświetlił p. Gliński bezczelność pasorzyta („Filipek"), któremu się nietylko zdaje, że ma prawo do cudzej własności, ale który potrafi nawet to swoje mniemanie innym narzucić.

Filipek, goły jak święty turecki, wprowadza się na mieszkanie do przyjaciela. W łóżku jego śpi, w rzeczach jego chodzi, żywić się każe, pieniądz zabiera. Za to wszystko płaci koledze dąsami i wymyślaniem, gdy się biedakowi od czasu do czasu załoga przykrzy.

Takich Filipków znają z osobistego doświadczenia wszyscy ludzie lepszego serca, wyzyskiwani przez czas krótszy lub dłuższy przez próżniaków lub zarozumiałych niedołęgów. Każda z natur „miękkich" składa w życiu daninę na ołtarzu lenistwa i bezczelności. Wiadomo, że osób, znanych z hojności, nie prosi się o pomoc. Od takich, co chętnie i łatwo dają, żąda się, a gdy znajdą się sami w położeniu trudnem, urąga się ich „głupocie".

W „Wujaszku" opowiedział p. Gliński, jak się wuj ożenił z panną, której miał oświadczyć afekty siostrzeńca.

W „Panu radzcy" uczy jakiś radzca fortelów bałamucenia jakiegoś chłopca, rozkochanego w jego własnej żonie.

Wyraźnie odcina się od tych pospolitych szkiców i obrazków gawęda szlachecka „Z opowiadań Imci pana Michała na Mieleniach Mieleniewskiego", powtórzona przez autora z niepospolitą werwą.

Poeta odezwał się w legendzie p. t. „Kowalowa Góra", potrącającej o fantastyczność romantyczną.

Pan Gliński zdobywa sobie stanowisko jako epik, posługujący się prozą. Jego dawniejsze powieści i powiastki, nie mające nic wspólnego z realizmem, nie zjednały sobie ani krytyki, ani czytelników.

W „Splątanych niciach" występuje po raz pierwszy nie fantasta, lecz uważny obserwator, zdający sobie sprawę z warunków rzeczywistego życia. Nieokiełznany poeta pozwolił się nareszcie okiełznać prawdzie, na czem źle nie wyszedł.

Jego „Splątane nici", napisane językiem dobrym, żywym, czytają się z przyjemnością.

Teodor Jeske-Choiński.

Znaki przed powodzią.

Teraźniejsza zima śnieżna i mroźna jest zapowiedzią znacznego wylewu rzek.

Na główną uwagę pod tym względem zasługuje rzeka Wisła z jej dopływami, która, nie będąc uregulowaną, po większej części z ruchomem łożyskiem piaszczystem przy znacznej grubości lodów, które dziś spostrzegamy, może spowodować zatory i zalać nadbrzeżne nizko położone miejscowości.

Jakkolwiek niektóre niziny na powiślu zabezpieczone są wałami ochronnemi, z uwagi jednak, iż nie można przewidzieć ani miejsca uformować się mogącego zatoru, ani też rozmiarów tegoż, zatem i niziny, zabezpieczone wałami ochronnemi, nie przedstawiają zupełnego bezpieczeństwa dla mieszkańców nadbrzeżnych, w całem tego słowa znaczeniu. Dlatego to władza gubernjalna warszawska przedsięwzięła środki pomocnicze, któreby w możliwy sposób zapobiedz mogły grożącemu niebezpieczeństwu.

W tym celu p. gubernator warszawski wydał rozporządzenie, aby komitety, ustanowione dla wałów ochronnych, ściśle wykonywały przepisy instrukcją wałową wskazane i aby mieszkańcy powiśla wcześnie zawiadamiani byli o spodziewanym przyborze Wisły.

W tym celu na całem powiślu w granicach gubernji warszawskiej zaprowadzono znaki ostrzegające z kul plecionych i latarń, zawieszanych na wysokich masztach, ustawionych w miejscach widocznych, stosowanie zaś tych sygnałów ma się odbywać w sposób następujący:

Gdy woda na Wiśle pod m. Zawichostem podniesie się do wysokości 0·9 sażeniów czyli 6·3 stóp po nad jej stan najniższy, wójci gmin nadbrzeżnych natychmiast zawiadomią o tem mieszkańców przez zawieszenie na maszcie jednej kuli czarnej w dzień lub jednej latarni czerwono oszklonej w porze nocnej.

Będzie to pierwszy znak o możliwości powodzi, celem wczesnego obmyślenia środków obrony.

Gdy stan wody pod Zawichostem dojdzie do wysokości 1·80 sażenia czyli 12·6 stóp, wówczas dwie kule lub dwie latarnie zawieszone na maszcie oznaczać będą drugi stopień niebezpieczeństwa, świadczący o szybko przybierającej wodzie, aby skłonić mieszkańców do energicznej obrony miejsc zagrożonych i przygotowania się do szybkiego przeniesienia się w miejsce bezpieczne.

Gdy wreszcie woda w Zawichoście dojdzie do wysokości 2·40 sażenów czyli 16·8 stóp, to jest gdy przybór Wisły zagrozi wsiom niebezpieczeństwem zalania, wówczas wójci gmin zarządzą zaciągnięcie na maszty trzeciej kuli lub latarni. Trzeci i ostatni ten znak, będący zapowiedzią groźnej powodzi, zniewolić ma mieszkańców nadbrzeżnych do poszukania bezpieczniejszego schronienia w miejscach, wolnych od zalewu.

Puszczanie lodów będzie również trzema kulami

— Gdybym wierzył w życie pozaświatowe, śmiało mógłbym powiedzieć, że moja poczciwa matka podszepnęła mi, abym część tej małej fortunki oddał temu idealiście graczowi, osobistości nerwowej a wytrwałej.

Usidlił mnie, opanował, zwyciężył i dałem... A teraz na mnie kolej wzięcia go za czuprynę.

Jeszcze do obiadu było tu bardzo ponuro w tej izbie. Jest mi jakoś błogo. I ja zaczynam czuć przedsmak miljonów. Dwadzieścia osiem lat życia i miljony... Kombinacja ta daje bardzo przyjemne połączenie o rozkosznej i romantycznej egzystencyi...

Stać przecie ten świat dać nam za miljony troszkę przyjemności—co?...

— Trzeba wytrwać... ciężko, lecz trzeba. Róziu, jeżeli nie uciekniesz z innym podobnym mnie, musisz czekać. I oczekiwanie podszyte nadzieją jest pewną rozkoszą.

Zarzucają nam, jako wadę, brak wytrwałości... Właśnie im dowiodę, że się mylą.

Zaśmiał się rad z siebie. Wracała mu swoboda umysłu i dowcip. Skórę zrozpaczonego pesymisty zrzucał, a brał na siebie właściwą własną skórę pana w połączeniu z fantazją pańską, lekkością i sarkazmem pańskim.

— Cygaro to, zapach jego dymu, przypomina mi, czem byłem prawie do wczoraj i czem mam prawo być dalej.

Uczuł się odrazu wyższą, troszkę z innej, lepszej gliny ulepioną istotą.

Przedsmak miljonów przy dobrem cygarze, nieźle działa na organizm, odświeża go.

W oknie ukazała się barczysta postać górala.

— Panoczku! proszę o list do żyda. Jedziewa.

— Tak prędko?

— Nie ma co mitrężyć, chcąc zjechać z gór za dnia.

Zygmunt się zerwał, pochwycił pióro.

Zatytułował „*Podniebie* dnia 24-go sierpnia i nie wiedział, co dalej pisać.

— Wiele beczek?—spytał.

— Czterdzieści, ale napisać sześćdziesiąt, bo się chłopstwo z dobytkiem ściąga. Zanocują u mnie na starej hamerni i jutro, skoro świt w drogę.

— Jakże się to do miljon djabłów pisze? Ja, co smarowałem w godzinę artykuł wstępny o europejskiej polityce, nie umiem zacząć listu do żyda w Dukli?...

Zamyślił się.

— Cóż u licha! Posyłam panu ropę i żądam pieniędzy... Posyłam panu ropę i żądam pieniędzy... Ale jak to napisać?... Na artykuł wstępny był gotowy wzór, raz ułożony szemat. Na szematy kupieckie nie mam wzoru.

Zaczął pisać i po wysileniach skończył. List podał góralowi.

— Jedzcie z Bogiem, tylko nie porozbijajcie beczek.

— Panoczku, my tam, gdzie potrzeba, na plecach je przeniesiemy.

Za chwilę wypełniły powietrze krzyki woźniców, świsty batów, odgłos kół, toczących się po kamieniach, dźwięki łańcuchów... I znowu nastała cisza z szumem u góry wierzchołków drzew, a z dołu monotonnego ciężkiego oddechu pompy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

lub trzema latarniami sygnalizowane. Skoro woda obniżać się zacznie, kule i latarnie zdejmowane będą z masztu w takim samym porządku.

Dla dolnej części rzeki Wisły między Warszawą a granicą pruską wzięte zostaną pod uwagę nietylko telegramy otrzymywane z Zawichostu, lecz i stan wody na Wiśle pod Warszawą, z uwzględnieniem telegramów, otrzymywanych z rzek Narwi i Bugu.

Kto przypatrzył się bliżej licznym przypadkom niewłaściwego zaniepokojenia mieszkańców powiśla przez rozpuszczanie mylnych wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie, ten przyznać musi praktyczność zaprowadzonych w gubernji warszawskiej znaków ostrzegających przed powodzią, które w koniecznych jedynie razach znajdą zastosowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 2-go lutego.

Wykazują, iż od r. 1848-go nie było tutaj tak srogiego stycznia, jak ubiegły, w którym mróz dochodził do — 22° C., a śniegu na obszarze miasta spadło 1,780 miljonów hektolitrów. Lubo zima jest chwiejną, jak giełda, przeważa jednak tendencja stałości, uporu przy zniżce temperatury (przeciwnie niż na giełdzie), z czego wynika, że i w lutym będziemy marznąć.

Jedyną reakcją przeciw marznięciu jest karnawał, zwyżka temperatury do + 40 R.

Wczoraj był ciężki dzień, tyle się naraz zebrało okazyj. Byli jednak tacy, którzy im po kolei wszystkim wystarczyli, a przedewszystkiem czterej arcyksiążęta. Najpierw poszli do Carltheater, gdzie wystąpił dawny ulubieniec Schweizhofer. Jest to bezsprzecznie genjalny komik, który atoli z braku dobrych komedyj marnuje się w operetkach i farsach i schodzi na hanswursta. Niemniej widz musi cały wieczór trząść się od śmiechu z jego karykatur. Charakteryzuje się przewybornie, a gra jego to bezustanne, najdziwaczniejsze ruchy i drgania całego ciała, każdego muskułu. Wiedeń nie jest w stanie utrzymać go i należycie zatrudniać, więc tuła on się po Niemczech i Ameryce.

Z teatru pojechali do pałacu Harrachów na zaręczyny. Jest to dom arystokratyczny czeski; całe Freiung była zastawiona powozami, a ogród zimowy Harrachów bił łuną elektryczną przez szkła szyb. Na dole w tym pałacu jest główny magazyn i wystawa szkła czeskiego; są to wyroby zdumiewające, szkło staje się tak podatnem do nabierania artystycznych, barwnych kształtów, do stylowości i tak przyjemnem prawie, jak porcelana. W tem leży siła magnatów czeskich, że obok obszarów ziemi mają w swoich rękach olbrzymi przemysł, więc i lud rolniczy i robotników i dochody z różnych źródeł.

Ale to nie karnawał, więc jedźmy dalej. Cała arystokracja rozdzieliła się, jeździła tam i napowrót między Freiung a Sofiensaele, gdzie odbył się pierwszy dopiero wielki bal sezonowy „Białego krzyża". Menuet podobał się nadzwyczajnie; tancerki białe — *empire*, tancerze w pluderkach i trzewikach, a zamiast klaku *chapeau bas*. Tancmistrz Babensteiner rozdał gościom treściwą monografję menueta i sam skomponował nowy; do odtańczenia go jeden raz potrzeba 112 taktów.

Arcyksiążęta i tancerze menuetowi około północy przybyli na redutę operową. Wspaniała panorama; widownia połączona ze sceną tworzy jedną salę, loże i galerje nabite, muzyki trzy w *foyer* i na balkonach po dwóch krótszych bokach sali. Rozmiar jej i przestrzeń powietrzna jest tak wielka, że mogą grać równocześnie dwie muzyki. Tylko w środku sali wynika ztąd piekielny dysonans. Ścisk okrutny mężczyzn w stroju balowym (do szyku należy i laska z dużą gałką lub pałka zakrzywiona), jakie półtora tysiąca, domin żeńskich zaledwie może 300; tem większe dobijanie się o interviewy z maskami.

W dominach przeważała zoologja i botanika: pawie, łabędzie, nietoperze, kruki, wrony, gołębie, sowy, komary, słoneczniki, rogi obfitości, maków dużo, motyle, a nawet gniazdo kocie: na głowie ogromna kotka, na całem ubraniu umieszczonych osiem kociąt. Zabawa większej części redutowiczów polega na deptaniu sobie po nogach i szturganiu się w boki; za to druga połowa bawi się głośno, szumnie, w bufetach strzelają sacherowskie szampanki.

Wiedeński zwyczaj wymaga *de rigueur*, że po każdej zabawie idzie się do kawiarni na siestę. Więc i ta reduta przenosi się od godziny 2-ej po północy do poblizkiej *Café Scheidl* (stolica cyganerji artystycznej i dziennikarskiej) i do hotelu Sachera.

Dużo wrzawy robi zajmująca sprawa spadkowa. W Rotterdamie umarł przed 23-ma laty arcybiskup Faerber. Spadek dotąd był nie podniesiony.

Otóż teraz zgłosili się po niego niejaka Ultmann, kupcowa żydówka z Roskowitz w Morawji. Arcybiskup był neofitą, rodzonym stryjem tej Ultmannowej, która nadto wygrała los 200,000 złr., więc zdobyła fundusze na windykowanie spadku dla rodziny. Wynosi on 13 miljonów; w mieścinie morawskiej wre od zgiełku i zjazdu, odbiorem spadku spowodowanego.

W Pradze d. 8-go b. m. będzie przedstawiona po raz pierwszy młodociana opera Wagnera „Feen".

Wiecie z depesz, że panamski Arton zabawiał się i w Wiedniu ze swoją donną. Rozpytywałem, ale nie dowiedziałem się nic nadto, co w depeszach podaliście, boć to wykryła policja, a któż lepiej od niej wiedzieć może.

A.

Berlin, 3-go lutego.

Uroczystości karnawałowe na dworze tutejszym w szybkiem po sobie następują tempie. Po wielkim balu państwowym, na który proszonych było 1500—1700 osób, odbył się we środę w zamku bal dworski, t. zw. pałacowy, w którym uczestniczyło około 800 osób. Bale te pałacowe już za czasów cesarza Wilhelma I-go, będącego wielkim lubownikiem pięknych kobiet i pięknych toalet, odznaczały się wytwornością strojów. Tradycję tę uszanowano i w ubiegłą środę. Damy w paradniejszych jeszcze wystąpiły strojach, niż na wielkim balu państwowym ostatnim.

Towarzystwo balowe zgromadziło się w sali białej. Po prawej stronie zasiadły w komplecie małżonki ambasadorów, w ich liczbie lady Ermentrude Malet, małżonka ambasadora angielskiego, nosząca kostjum z ciężkiego jedwabiu koloru wodnistego, złotem tkanego, po lewej zaś księżne: Antoniowa i Ferdynandowa Radziwiłłowe, hrabina Gortz i księżna Lichnowska. Księżna Antoniowa Radziwiłłowa miała kostjum z brokatu jasno-błękitnego, w którym ślicznie wyglądała; hrabina Gortz z ciężkiego żółtego adamaszku na białej sukni spodniej; miała brylanty w kruczych włosach i kilka sznurów kosztownych pereł prawdziwych około szyi; księżna Lichnowska przywdziała kostjum z aksamitu purpurowego.

Para cesarska przybyła do sali w otoczeniu całego dworu. Cesarzowa, nosząca kostjum z białego adamaszku, ze wstęgą pomarańczowego koloru orderu Orła czarnego na piersiach, wśród fali elektrycznego światła odbijała bardzo efektownie od ciemnego munduru pułku lejbhuzarów nr. 1-szy swojego małżonka, obok niej kroczącego. Za parą cesarską szli: ks. Henryk z księżniczką Fryderykową Karolową, ks. Aleksander z księżniczką Fryderykową Leopoldową i t. d.

Tańce rozpoczęto walcem, po którym wykonano przed parą cesarską, siedzącą na tronie pod baldachimem, menuet *à la Reine*. Nastąpiły: polka, kontredans, walc, lansjer, polka, kontredans i galop.

Przekąski podawano w różnych salach dla różnych kategoryj gości. Zabawa skończyła się o godz. 1-ej po północy. Cesarz pozostawał na balu do samej północy.

Nowy utwór dramatyczny Lindaua „Kosse Wyant", wystąwiony po raz pierwszy we środę na scenie teatru berlińskiego, tak co do koncepcji, jak założenia jest sztuką zewszechmiar słabą. Szczegóły niektóre wykończone są z artyzmem, całość wszelako bynajmniej nie sprawia wrażenia harmonijnego. Przedmiotem sztuki jest życie Moliera, przedstawione w pojedyńczych jego fazach. Widzimy słynnego francuskiego komedjopisarza, jako błądzącego po różnych mieścinach aktora ludowego, jako cenionego pisarza i kochanka, jako zdradzonego małżonka, jako starającego się, wreszcie jako umierającego na scenie artystę. Sa to wszelako luźne, obok siebie postawione obrazy, bez zawikłania scenicznego, ani logicznego związku.

Nawet artyzm Barnay, który podjął się głównej roli, nie zdołał podnieść sztuki po nad poziom średniego towaru scenicznego, opracowanego podług scenicznego szablonu. Lindau od czasu głośnej swojej sprawy z aktorką Szabelską umilkł zupełnie dla publiczności tutejszej, obecnie nanowo przypomniał swoje nazwisko nową sztuką w niefortunny sposób.

K.

Paryż, 2-go lutego.

We Francji kobieta może zostać doktorem prawa i medycyny, może być członkiem wyższej rady oświaty publicznej, nawet nosić wstążeczkę Legji honorowej, ale, szczególna rzecz, nie wolno jej być świadkiem w aktach cywilnych i, jeśli jest zamężną, rozporządzać swoim majątkiem. Przeciw tym krańcowościom napoleońskiego prawodawstwa rozpoczyna walkę świeżo ukazujące się pisemko, niewielkie, eleganckie, ozdobione ładną alegoryczną winietką, p. t. „Zwiastunka". Redaktorką i wydawczynią jest pani Schmahl, angielka, która tu ukończyła medycynę i wyszła za mąż, a stawiając sobie ten program, zaznacza wyraźnie, że nie ma zamiaru prowadzić walki o emancypację w sposób, właściwy różnym ligom i unjom, których założycielki nazywa „paniami Quichotte".

Z drugiej strony, objawem wzmożenia się walki o prawa kobiety, tym razem nieco pośrednim, jest wystąpienie towarzystwa popierania ślubów cywilnych, którego prezesem jest p. Djonizy Poulot, z żądaniem do ministra sprawiedliwości, aby zniesione zostało wymaganie zgody rodziców na małżeństwo pełnoletnich dzieci. Zdziwicie się zapewne, gdy wam powiem, że wyborca, urzędnik, człowiek dojrzały musi tu mieć piśmienne pozwolenie rodziców na zawarcie prawnego związku i że raz, w departamencie Niższych Pyrenejów, 72-letni starzec nie mógł ożenić się po raz trzeci, gdyż zakazał mu tego zaiste nierozsądnego kroku jego 96-letni ojciec. Inny, nie umiejąc czytać ani pisać, nie chciał podpisać pozwolenia na ślub wnuczki, z obawy, że to jakiś cyrograf na niego; nawet skazani do ciężkich robót nie tracą tych praw rodzicielskich, z pod których można się wprawdzie wyłamać, ale jedynie za pomocą bardzo kosztownych formalności. Liga p. Poulot ma zamiar przyszłym deputowanym nałożyć zobowiązania co do właściwych reform.

W łonie formującej się partji antysemickiej, która i tak składa się z dwóch głównych odłamów: jednego z konserwatywnemi sympatjami, reprezentowanego przez *Libre Parole* i drugiego, *La Délivrance*, piszącego na swoim sztandarze jednocześnie: „precz z żydami! precz z jezuitami!" gotuje się nowe niebezpieczne rozdwojenie. Powiadają, że markiz Morés i Drumont, dotychczas przyjaciele od serca, poróżnili się z powodów pieniężnych i żywią do siebie pewne urazy. Wątpię, aby wyszły one na jaw przed wyborami, gdzie sobie nawzajem dopomódz potrzeba.

Drumont gotuje nowy skandal: oburzony na Ribota za to, iż z trybuny przypisał mu słowa: „z radością powitamy wkrótce panikę i zawalenie się kredytu Francji" (z powodu kas oszczędności), grozi mu, pod znanym pseudonimem Edwarda Demachy, że pozwie go do sądu za oszczerstwo, jeśli w 24 godziny swej „potwarzy" nie odwoła.

Ze swym prezydentem, uczonym Faye'm na czele, znakomite „biuro długości" złożyło w komplecie urzędową wizytę Carnotowi, aby mu ofiarować swe doroczne wydawnictwa, jak „Rocznik", „Znajomość czasów" itd., a zarazem podziękować za kredyt, przeznaczony na obserwację kwietniowego tegorocznego zaćmienia słońca w Senegalu i na zbudowanie nowego nadzwyczaj ścisłego narzędzia do wymiaru zmian szerokości miejsc.

Franciszek Coppée dostał piękny podarunek: album z francuskiemi i prowansalskiemi poezjami 40-tu przeszło poetów, z Fryderykiem Mistralem na czele.

Cyprjan Godebski ukończył w tych dniach swój posąg „Pokój", zamówiony przez rząd dla ministerjum spraw zagranicznych.

Wystawa narzędzi rolniczych, jak zwykle, w tej porze, otwartą została na wybrzeżu *Cours la Reine* w „pawilonie miasta Paryża".

Znany fizjolog, Karol Richet, ofiarował akademji lekarskiej cztery tomy niewydanych rękopisów swego ojca, znakomitego chirurga szpitala Hôtel-Dieu, Alfreda, który zmarł dopiero rok temu.

Słychać, że Goblet, jeden z koryfeuszów radykalizmu, chce porzucić senat i dobijać się znów o mandat poselski w Vaucluse.

K.

Rzym, 31-go stycznia.

Na swojem ostatniem posiedzeniu komitet srebrnego wesela królestwa włoskich jednomyślnie przyjął projekt ofiarowania im wspaniałego albumu, czyli pamiętnika, w którym wezmą udział najpierwsi artyści i pisarze włoscy. Tenże komitet zatwierdził projekt historycznego turnieju, podany przez margrabiego De Gregorio i pułkownika Edla, a w którym część historyczna rozwinięta jest z rzadką świadomością przedmiotu, wzory zaś strojów podane są z osobliwym artyzmem i biegłością w studjach średniowiecznych.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował na osobnem posłuchaniu kardynała Michała Logue, arcybiskupa z Armaghu, prymasa irlandzkiego, i kardynała Filipa Krementza, arcybiskupa kolońskiego. Ten ostatni przedstawił mu deputację z Kolonji, przybyłą dla podziękowania za wyniesienie na kardynalskie dostojeństwo swego arcypasterza. Tegoż dnia przyjęty był także austrjacki feldmarszałek Forinyak, naczelny dowódzca honwedów węgierskich, wraz z hrabiną małżonką swoją. Wczoraj także kardynał Krementz objął swój tytuł kardynalski-kapłański św. Chryzogona męczennika, to jest starodawny kościół tego świętego na Transtewerze. Na ceremonji tej obecnymi byli różni duchowni i dygnitarze świeccy niemieccy i austrjaccy: p. Bülow, poseł pruski przy Stolicy św., i poseł portugalski. Ambasador austrjacki, hrabia Revertera, przybyć nie mógł. We czwartek kardynał Kopp, biskup wrocławski, obejmie swój tytuł kapłański św. Jagnieszki.

Onegdaj „Lohengrin" Wagnera dany był w teatrze Argentina. Panna Walentyna Mendioroz okazała się niezrównaną Elsą. Jest to rzeczywiście pierwszorzędna śpiewaczka, a talent jej i głos rozległy i czysty jak kryształ, ogniste uczucie, rzadkie pojęcie artystyczne, liryzm wielkiej artystki, spotęgowane są olśniewającą pięknością. Wątpić można, aby niemiecka, mglista wyobraźnia twórcy muzyki przyszłości zdołała była wymarzyć piękniejszą i doskonalszą Elsę. W modlitwie drugiego aktu i w duetach z Ortrudą i z Lohengrinem oczarowała ona publiczność.

Franciszek Marconi, jeden z najlepszych teraźniejszych tenorów, podzielił tryumf znakomitej śpiewaczki. W duecie trzeciego aktu wzbudził on niewypowiedziany zapał, tak, iż nietylko włosi, ale i obecni niemcy powtarzali, że doskonalszego Lohengrina mieć niepodobna i że nikt jeszcze tak wagnerowskiego utworu oddać nie potrafił, jak Marconi. Doskonałymi podobnież okazali się: baryton Tumagalli w roli Tetramonda, bas Nannetti w roli króla, a młody baryton Arcangeli w osobie woźnego. Chóry i orkiestra zachwyciły także wszystkich iście wzorowem, przedziwnem wykonaniem.

Wielbiciele niemieckiej muzyki, do których szczęściem nie wszyscy włosi dotąd należą, nigdy może jeszcze nie mieli w Rzymie, a nawet we Włoszech, podobnego święta. Cała zasługa takiego doboru należy się wyjątkowemu przedsiębiorcy margrabiemu Gino Monaldi.

D.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż wbrew rozpuszczanym poprzednio pogłoskom w opracowanych ostatecznie przez ministerja spraw wewnętrznych i finansów nowych przepisach paszportowych punkty, dotyczące paszportów zagranicznych, pozostały bez zmiany. Zmiany zaprowadzone zostały tylko w zakresie paszportów we wnętrznych, nowe jednak przepisy obowiązywać będą głównie w Cesarstwie.

= *Now. wr.* kategorycznie twierdzi, że projekt utworzenia nowego ministerjum rolnictwa został w zasadzie przyjęty. Obecnie poruszona została kwestja organizacji wewnętrznej nowego ministerjum, które podobno od 13-go września r. b. zacznie funkcjonować.

= W *Birż. wied.* znajdujemy następującą notatkę: Nasz korespondent warszawski donosi, iż w r. b. postanowiono powiększyć sieć kolei w Królestwie Polskiem za pomocą budowy linij łączących: od Płocka przez Włocławek do Nowego-Dworu, oraz od Iwangrodu do Wisły i Wieprza w celu połączenia kolei nadwiślańskiej z iwangrodzko - dąbrowską. Oprócz tego otrzymano już koncesję na budowę linji bocznej od stacji Nieszawa (długość 6 wiorst) w celu dostawiania towarów, przybywających wodą do kolei warszawsko-wiedeńskiej. Koszt linji obliczono na 180,000 rubli.

= *Russk. żiźń.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło wydać ogólne prawo o włączaniu przedmieść do obrębu miast.

= *Russk. żiźn.* donosi, iż jak krążą uporczywe pogłoski, ministerjum finansów, nie zadawalając się ogłoszeniem ostatniego okólnika w sprawie gry na kurs rubla, ma zamiar wydać nowy okólnik, zabraniający wszelkiego spekulowania pożyczkami premjowemi, papierami procentowemi i akcjami kolejowemi, akcjami przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski postanowił na wiosnę zorganizować ruchome oddziały sanitarne, złożone z lekarza, dwóch dezynfektorów, dwóch felczerów i siostry miłosierdzia, które w razie potrzeby delegowane będą do różnych miejscowości.

= *Gazeta losowań* dowiaduje się, że z powodu projektowanego podatku od mieszkań, grono właścicieli domów w Warszawie zamierza odbyć naradę w celu unormowania stosunku do lokatorów przy ściąganiu tego podatku. Zebranie odbyć się ma pod powagą władzy miejskiej i przedstawicieli Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

= Na podstawie danych urzędowych *Medycyna* w ostatnim numerze tak określa stan sanitarny naszego miasta. „Śmiertelność, w porównaniu z ostatniemi miesiącami roku ubiegłego, zmniejszyła się nieznacznie, ale w porównaniu z odpowiedniemi tygodniami r. z. i kilku lat poprzedzających, jest niezwykle wysoką. Silne i długotrwające mrozy mogą do pewnego stopnia powodować zwiększoną ilość chorób dróg oddechowych, ale temu czynnikowi w żadnym razie nie możemy przypisać nadmiernej liczby przypadków chorób zakaźnych, które właśnie ową tak znaczną śmiertelność wywołują. Z chorób panujących, obok zwykłego w obecnej porze roku zapalenia płuc włóknikowego, wciąż jeszcze spotykać się dają liczne bardzo przypadki tyfusu plamistego o przebiegu w ogólności łagodnym. Epidemja szkarlatyny, która z niezwykłą siłą grasowała w ostatnich miesiącach roku ubiegłego, jest obecnie mniej złośliwą, jakkolwiek liczne przypadki jej wciąż się jeszcze wydarzają, podobnie jak przypadki ospy i dyfterytu. Odrę i koklusz znacznie rzadziej widujemy w ostatnich tygodniach, natomiast coraz częściej spotykać się daje influenza i liczne przypadki epidemicznego zapalenia gruczołów przyusznych. Kilka przypadków pojedyńczych cholery, jakie w szpitalach w ciągu tego czasu spostrzegano, pochodziły przeważnie ze wsi Ochoty, położonej na trzeciej wiorście za rogatkami jerozolimskiemi. Epidemja influenzy, która już pod koniec roku ubiegłego nawiedzała znowu Warszawę. w ciągu ostatnich dwóch tygodni przyjęła znaczne bardzo rozmiary. Nawiedza ona częstokroć całe rodziny. Występuje przeważnie w postaci nieżytowej, przedstawiając typowy obraz „grypy.” Najczęściej mianowicie występują objawy ze strony dróg oddechowych, zwłaszcza bardzo uporczywe katary krtani, przedstawiające się jako krup rzekomy szczególniej u dzieci, z towarzyszeniem silnego zapalenia gardła, błony śluzowej nosa i oskrzeli, co z początku daje obraz podobny do zwiastunów odry. Formy choroby nerwowe, a tembardziej gastryczne rzadziej się napotykają. Gorączka trwa zwykle jeden do trzech dni, ale widujemy również przypadki, w których gorączka mniej lub więcej stała trwa około tygodnia. Z powikłań, najczęściej dotąd wydarza się zapalenie płuc i często dosyć zapalenie ucha średniego.

= Nadburmistrz m. Manheim w Wielkiem Księstwie badeńskiem zwrócił się do tutejszego zarządu miejskiego z prośbą o zakomunikowanie danych, tyczących usuwania nieczystości z obrębu Warszawy. Z odpowiedzi magistratu przytaczamy niektóre szczegóły: Warszawa zajmuje przestrzeń 25-iu wiorst kwadratowych przy 500-tysiącznej ludności. Oddzielnych domów znajduje się tu około 5 tysięcy. Do r. 1861-go nie było obowiązujących przepisów co do urządzania i oczyszczania miejsc ustępowych, dopiero w wymienionym roku wydano rozporządzenie o stopniowem przerabianiu ustępów na piwnice murowane zamykane hermetycznie i wentylowane z urządzeniem do wywózki nieczystości aparatem Bergera. W r. 1882-im przystąpiono do budowy prawidłowej kanalizacji spławnej; w miarę budowy kanałów, dawniejsze urządzenia zamieniają się na klozety, a nieczystości odprowadzano bywają do kanałów. Prawie jednocześnie z budową kanałów utworzyło się towarzystwo eksploatujące pokłady torfu, znajdującego się o 30 wiorst od Warszawy w Otwocku. W parę lat potem po przeprowadzeniu odpowiednich prób, rząd zezwolił na urządzenie ustępów z proszkiem otwockim, mającym własność wchłaniania gazów, system ten dotąd jest tolerowanym narówni z systemem wywózki aparatem Bergera. Obecnie z kanałów korzysta dopiero 600 nieruchomości. Domów z prawidłowo urządzonemi ustępami jest około 3,000, a z tych 2,000 urządzono do wywózki aparatem Bergera, reszta zaś używa proszku otwockiego; pozostała ilość domów po większej części na krańcach miasta ma urządzane ustępy jeszcze podług dawniejszych systemów, t. j. na nawozie, na prostych beczkach, na śmieciach, na starych kanałach i. t. d. Procentowo wypada ustępów urządzonych na torfie 17% i innym dozwolonym systemem 25%. Około 600 domów obsługiwanych jest przez Towarzystwo otwockie.

= Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygodnia była następująca: zmarło 305 osób, czyli o 29 mniej, aniżeli w tygodniu poprzedzającym, a o 87 więcej w porównaniu z odpowiednim tygodniem r. z. Najwięcej ofiar, jak zwykle, zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 73, suchoty 37, nieżyt kiszek 16, uwiąd schyłkowy 29, rak 9, zapalenie mózgu 12, choroby organiczne serca 8; z chorób zakaźnych: ospa 13, odra 2, szkarlatyna 8, tyfus brzuszny 1, wysypkowy 2, błonica 2, koklusz 3, krwawa dysenterja 1; samobójstwo było 1; w 41 wypadkach przyczyny śmierci nie podano. W tym samym okresie czasu urodziło się 357 dzieci, a w tej liczbie 39 nieślubnych; małżeństw zawarto 194.

= Podług raportów weterynaryjnych, konsumcja mięsa w Warszawie w ubiegłym tygodniu wynosiła: rzeźnicy zabili 1,547 sztuk wołów stepowych, 2,100 trzody chlewnej i 540 cieląt; mięsa bitego przywieziono: wołowiny 4,630 pudów, wieprzowiny 540 p., cielęciny 437 p. i baraniny 29 pudów.

= Ceny artykułów pierwszej potrzeby, podług *Gaz. polic.*, są następujące: chleb razowy $2\frac{1}{2}$ kop., pytlowy $3\frac{1}{2}$ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowe i wieprzowe 12 kop., cielęce i baranie 15 kop. za funt. Drzewo twarde (dębowe i brzozowe) 29 rs., miękkie (sosnowe i olszowe) 27 rs. za sążeń sześcienny. Węgiel kamienny 17 kop. za pud.

= Z uwagi na możliwość wiosenej powodzi wobec wielkiej ilości spadłego w ciągu bieżącej zimy śniegu, zawczasu przedsiębrane są rozmaite środki ostrożności. Między innemi jeszcze przed nastąpieniem odwilży będą zbadane punkty Wisły, w których należy się spodziewać tworzenia zatorów, zwykle powodujących najgroźniejsze wylewy. Zatory te odrazu będą przy pomocy materjałów wybuchowych rozbijane, nad czem rozciągną dozór inżenierowie z okręgu komunikacji.

= Pierwsza serja praktycznych zajęć w pracowni dr. Bujwida już ukończoną została. Nadmienić wypada, że czynny w nich udział przyjęli lekarze z prowincji, dla których wyznaczono zajęcia codzienne. W ciągu 2-ch tygodni przerobiono najważniejsze metody badań bakterjologicznych. Następny kurs rozpocznie się w ostatnich dniach lutego.

= We wtorek, d. 7-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, na którem po odczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, inżenier I. Słowikowski mówić będzie „O zamarzaniu rzek”. Pozostałą część porządku dziennego zajmą drobne wiadomości z dziedziny przemysłu technicznego oraz sprawy ze skrzynki zapytań.

= Dochód z balu, urządzonego w d. 26-ym z. m. w sali ratuszowej na rzecz zakładu gospodarczego hr. Cecylji Plater-Zyberkówny w Chyliczkach, wyniósł: ze sprzedaży biletów 3,310 rs., naddatek za 1 bilet 1,000 rs., razem 4,310 rs., koszty balu doszły do cyfry 475 rs. Czysty więc dochód wynosi 3,835 rs.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu VI-go zaproszeni zostali pp.: Wincenty Połątkiewicz, Józef Markowski, Stanisław Gurski, Stefan Cieszkowski, Feliks Cieszkowski, Franciszek Prus i pani Matylda Prusowa; pani Wanda z Dolińskich Hirszowa zaproszona została na opiekunkę ochrony IX ej imienia księdza Baudouina przy ulicy Piwnej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator radomski rz. r. st. Majlewski z Radomia, urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum dóbr państwa rz. r. st. de Carrer z Brześcia litewskiego; wyjechał zaś prezes suwalskiego sądu okręgowego rz. r. st. Solski do Suwałk.

= Wczoraj w kościele panien wizytek JE. ks. biskup Ruszkiewicz pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Zofją Maleszewską, córką redaktora *Biesiady literackiej*, a panem Janem Skiwskim, redaktorem i wydawcą *Tygodnika mód*.

= Z literatury.

Powieść H. Sienkiewicza „Bez dogmatu” doczekała się w russkim przekładzie drugiego wydania.

Pierwszy zeszyt *Russk. mysli* zawiera przekład drukującej się obecnie w *Tyg. ill.* noweli H. Sienkiewicza „Pójdźmy za nim!”

* W numerze 27-ym *Kurjera Warszawskiego* donosiliśmy za wrocławską *Schlesische Zeitung*, że w Berlinie u Rumbauera wyszło w nowem dwutomowem wydaniu niemieckie tłumaczenie powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” (*Mit Feuer und Schwert*), dodając za wzmiankowaną gazetą, że przekładu dokonał G. Hillebrand.

Tymczasem dowiadujemy się obecnie, że tłumacz nie jest *masculini*, lecz *feminini generis*, że przekładu tego, o którym z wielkiem uznaniem *Schlesische Ztg.* się wyraziła, dokonała pani C(lara) Hillebrand, żona nauczyciela ludowego z Pawłowie pod Lesznem.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dzieło Pawła Mantegazzy p. t. „Sztuka ożenienia się” znalazło tłumacza i nakładcę i wkrótce prasę opuści.

* Nakładem S. Lewentala ukazały się dwie książki, żywotnych spraw wychowawczych dotyczące.

Pierwsza z nich—to dra Ernesta Brücke'go, profesora fizjologji uniwersytetu wiedeńskiego, „Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci?”

Druga znowu—to praca, uwieńczona przez Akademję francuską, Jules Samsona p. t. „Wychowanie dziewcząt w rodzinie—rady praktyczne matki”; przekładu dopełniła p. Jadwiga Sadowska.

* Otrzymaliśmy broszurę dra Giedroycia, ordynatora tutejszego szpitala św. Łazarza, p. t. „Jak się zachować w chorobach wenerycznych?”

* Dr. fil. Władysław Wicherkiewicz wydał „Nauki o gospodarstwie domowem i społecznem podług niemieckiego autora Fryca Kallego.

* Prof. Jan Kleczyński opracował „Słownik wyrazów, używanych w muzyce”; doskonały to podręcznik w nauce muzyki.

* Powieść W. Kosiakiewicza p. t. „Rodzina Łatkowskich” ukazała się w książce nakładem Gebethnera i Wolffa.

* „Stary mąż”, „Cierń”, „Nasz stół” i „Wicher” cztery nowele złożyły się na nowy tom Juljana Łętowskiego, wydany pod nazwą pierwszej z tych prac sympatycznego pisarza.

* W skromnych rozmiarach zaczęty „Łodzianin” dobiega już swojego 5-lecia i dziś przedstawia się wcale poważnie, nie ustępując zgoła rocznikom warszawskim.

Kalendarz obejmuje działy: handlowy, kolejowy, pocztowy itp. ogólnie informacyjne, z lokalnych zaś—materjały do historji fabryk łódzkich, ustawę „Lutni” miejscowej, przegląd spraw łódzkich p. t. „Z roku na rok” i in.

Z kolei następuje dział literacki, wypełniony między innemi przez Ursyna, Michała Wołowskiego i Or—ota, taryfa domów m. Łodzi i przewodnik adresowy.

= Dla pań.

Jeżeli mowa o książkach p. Lucyny Ćwierczakiewiczowej, naturalnie, mowa być może tylko o ich wydaniu co najmniej 15-em...

Nie pamiętamy nawet, ilu doczekało się edycyj klasyczne „365 obiadów”, to pewna wszakże, że „Jedyne praktyczne przepisy konfitur, likierów, marynat, ciast i t. p.” osiągną wkrótce taką samą, jak i „Obiady” popularność.

Właśnie mamy przed sobą wydanie 15-te „Przepisów”, obejmujących cały skarbiec wiedzy, obowiązującej każdą szanującą się gospodynię.

Cena przystępna: $1\frac{1}{2}$ rs. za egzemplarz.

= Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień przyszły tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Safo”, jutro: „Mignon” (występ panny Hellerówny); wtorek: „Safo”; środa: „Rycerskość wieśniacza” (występ panny Hellerówny i p. Nouvelli); i „Przyjaciel Fritz” (występ p. Stehle); czwartek: „Safo”; piątek: „Afrykanka” (występ panny Hellerówny i p. Nouvelli); sobota: „Divertissement”, „Pajace” i „Wieszczka lalek”; niedziela: „Safo”;

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj: „Miłość ubogiego młodzieńca”; jutro: „Fredzio” (pierwszy raz); wtorek: „Fredzio”; środa: „Fredzio”; czwartek: „Fredzio”; piątek: „Do rozwodu” i „Te panny”; sobota: „Fredzio”; niedziela: „Fredzio”.

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej):

Dzisiaj: „Żołnierze Ludwika XIII”; jutro: „Wujaszek Alfonsa” i „Podróż na wschód”; wtorek: „Wesoła dwójka” (pierwszy raz); środa: „Wesoła dwójka”; czwartek: „Wesoła dwójka; piątek: „Wesoła dwójka”; sobota: „Wesoła dwójka”; niedziela: „Wesoła dwójka”.

* Wczorajsza premjera sprowadziła do teatru Wielkiego b. liczne grono słuchaczów.

„Safo” jednak nie wywołała oczekiwanego wrażenia.

Oklaskiwano tylko pracę dwojga głównych partnerów sztuki, p. Marczelówny i p. Nowickiego.

„Safo” dziś dana będzie po raz drugi; o sztuce i grze artystów złoży czytelnikom obszerne sprawozdanie Kazimierz Zalewski w numerze jutrzejszym.

* Proponowana dziś w Rozmaitościach komedja „Te panny”, odłożona została do piątku 10-go b. m.

* Teatr Mały daje jutro po raz ostatni „Podróż na Wschód” w połączeniu z „Wujaszkiem Alfonsa”.

We wtorek wystawioną zostanie w teatrze Małym (pierwszy raz) „Wesoła dwójka”, która graną będzie do końca bieżącego tygodnia.

* Z Łodzi otrzymujemy depeszę, iż wczorajszy występ p. Lüdowej w „Kuzynce” na tamtejszej scenis teatru Wiktorja cieszył się zupełnem powodzeniem.

= Wieczór środowy.

W nadchodzącym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego da się słyszeć pani Natalja Stolpe-Czarlińska z Poznania, uczennica paryskiej nauczycielki śpiewu, Marchesi, oraz p. Henryk Bobiński, pianista, dobrą cieszący się opinją w kołach muzykalnych.

W programowych numerach muzyki zbiorowej znajdujemy baladę na sopran i chór p. t. „Narzeczona lwa”, kompozycji p. Danysza.

Znawcy odzywają się o tym utworze z wielkiem uznaniem.

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych, Jan Matejko wystawił swój własny portret wielkości naturalnej.

Reprodukcja z tego portretu stanowić będzie jedną z pięciu reprodukcyj, przeznaczonych do albumu, jako premjum dla członków Towarzystwa za rok bieżący.

* W uzupełnieniu wiadomości podanej przez nas o otwarciu wystawy w salonie Al. Krywulta na rzecz ciężką chorobą złożonego artysty-malarza Stanisława Wolskiego dodajemy, iż szereg nadesłanych na ten cel dzieł rozpoczynają prace: Józefa Chełmońskiego, Fr. Żmurki, Br. Łukomskiej, E. Andriolli'ego, H. Piątkowskiego, A. Kędzierskiego, prof. Wojciecha Gersona, Józefa Ryszkiewicza, Pantaleona Szyndlera, Zofji Stankiewiczówny, Feliksa Cichockiego, Zygmunta Andrychiewicza, Kazimierza Alchimowicza, Ludomira Szpadkowskiego, Jana Rosena, Alfonsy Kanigowskiej, Józefa Puacza, Kazimierza Mireckiego, Jana Owidzkiego, M. Wywiórskiego, Władysława Podkowińskiego, Eugenjusza Wrzeszcza, Stefana Popowskiego i wielu innych.

Dział akwarel i rysunków, których wystawa liczy sporą ilość, reprezentują prace: Franciszka Kostrzewskiego, Arkadjusza Mucharskiego, Władysława Loewi, Ludwika Stasiaka, Józefa Jaroszyńskiego, Edmunda Perlego, Emila Lindemana i in.

Na zbiór rzeźb złożyły się dzieła Ludwika Pyrowicza, Marji Braumanówny, Teodora Skoniecznego, Leona Wiśniewskiego, Antoniego Olesińskiego i Feliksa Gecewicza.

Wystawa potrwa czas krótki.

* Henryk Siemiradzki, jak się dowiadują dzienniki petersburskie, wysyła na wystawę do Chicago „Fryne” i „Jawnogrzesznicę.”

* Na konkursie tegorocznym w petersburskiej akademji sztuk pięknych, w dziale architektury, rzeźby i malarstwa, p. Józef Mazurkiewicz, warszawianin, otrzymał złoty medal za projekt architektoniczny „sali koncertowej łącznie z konserwatorjum muzycznem”.

Projekt wystawiony będzie w tym roku na wystawie architektonicznej w tutejszem Towarzystwie sztuk pięknych.

= Doroczne zebranie.

Pod przewodnictwem p. Henryka Klawego odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa farmaceutycznego w Warszawie.

Odczytano na wstępie sprawozdanie za rok zeszły; w swoim czasie podaliśmy ważniejsze cyfry, tutaj więc ich powtarzać nie będziemy, nadmienimy tylko, że na wniosek komisji rewizyjnej, sprawozdanie to zostało zatwierdzone.

Z kolei odczytano sprawozdanie z obrotu i stanu funduszów warszawskiej kasy wsparcia podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierot po farmaceutach pozostałych za r. 1892 gi.

W przychodzie znajdujemy: procenty od funduszu nieruchomego rs. 1,178 kop. 25; składki od członków z Warszawy i z prowincji rs. 1,386; składki z redakcji *Kurjera Warszawskiego* w miejsce powinszowań noworocznych, rs. 120 kop. 50.

Rozchód przedstawia się jak następuje: na administrację rs. 405 kop. 30; na wsparcia jednorazowe rs. 80; na wsparcia w ratach kwartalnych rs. 1,152 kop. 50; zapomogi, udzielone kształcącej się młodzieży, rs. 210; na pogrzeby rs. 40; strata na wylosowanych listach rs. 2 kop. 26; z r. 1891-go — (*minus*) rs. 446 kop. 90.

Na r. 1893-ci pozostaje w kasie + (*plus*) rs. 349 kop. 29.

Kasa wsparcia, z powodu opieszałego wnoszenia składek, nie była w możności pożytecznej swojej działalności rozszerzyć.

Dzięki jednak tym, którym byt kasy leży na sercu, w miarę środków niejedną biedę wsparła.

Poważną dla niej podporą była ofiara p. Ludwika Spiessa, złożył rs. 500.

Stypendja przyznano: inż. ś. p. Franciszka Sokołowskiego p. Wiktorowi Wagnerowi; inż. ś. p. Marji Fabjan p. Stanisławowi Pomiadowskiemu; inż. ś. p. Feliksa Szteynera pp.: Feliksowi Kuleszy i Stanisławowi Horodyskiemu; inż. ś. p. Szymona Fabjana pp.: Stefanowi Spryrzyńskiemu i Kazimierzowi Sławińskiemu; inż. ś. p. Anastazego Sucheckiego pp.: Andrzejowi Cejzikowi i Jerzemu Cejzikowi.

Rozpatrzono z kolei projekt kasy pomocy i przezorności dla farmaceutów, opracowany przez p. Wejdla, ze współudziałem komisji złożonej z pp.: Manduka, Popiela, Habielskiego, Schmidta i Wróblewskiego.

W swoim czasie drukowaliśmy w *Kurjerze* treść ustawy, nie wspominając jednak nic (nie było wówczas to jeszcze wiadomem), że do ważnych bardzo atrybucyj kasy należeć będzie udzielanie pożyczek, wsparć, zapomóg i wynajdywanie posad.

Pożyczki procentowe mogą być udzielane nie dłużej, niż na 6 miesięcy, na procent 8% rocznie, z doliczeniem w razie uchybienia terminu kary w stosunku ¼% miesięcznie.

Członkom i ich rodzinom mogą być udzielane wsparcia jednorazowe lub perjodyczne bezzwrotne, oraz zapomogi zwrotne bezprocentowe.

Wsparcie jednorazowe może być udzielonem w ilości nie wyższej nad rs. 30 i nie więcej nad rs. 75 w ciągu roku jednej i tej samej osobie.

Komitet kasy ponosi nadto koszty pogrzebu i leczenia niezamożnych członków i ich rodzin.

Za uzyskane przy pośrednictwie kasy dochody, otrzymujący je wnoszą na kapitał obrotowy 1% od pensji rocznej, wypłacanej w pieniądzach.

Ustawę kasy postanowiono wydrukować w „Wiadomościach farmaceutycznych” i przesłać ją aptekarzom prowincjonalnym, aby w przeciągu 2-ch miesięcy nadesłali do Towarzystwa swoje uwagi.

W końcu posiedzenia przystąpiono do wyborów; obecnych było 29 głosujących, a rezultat wyborów okazał się następującym: prezes—p. Henryk Klawe, wice-prezes—p. Antoni Manduk, kasjer—p. Ignacy Habielski, bibljotekarz—p. Jan Kuśmierski, sekretarz—p. Jan Rutkowski.

= Na osady rolne.

Najpożyteczniejsze nawet instytucje społeczne nie mogą sprostać zadaniu, jeżeli ciągle walczyć im przychodzi z brakiem środków materjalnych.

Najlepiej brakowi temu zaradzają najdrobniejsze, choćby składki, byle tylko od najszerszego napływały ogółu.

Z małych rzeczek wielkie tworzą się rzeki.

Na zaznaczenie zasługuje fakt następujący.

Prezes zjazdu sędziów pokoju gubernji piotrkowskiej p. A. Krasnopolski, uznając szczególnie pożyteczną działalność Towarzystwa osad rolnych i jego instytucji w Studzieńcu i Puszczy, zajął się wraz z piotrkowskim członkiem korespondentem towarzystwa, sędzią T. Chyliczkowskim, gromadzeniem ofiar groszowych i w ciągu r. 1892-go w trzech powiatach gubernji piotrkowskiej zebrał 432 rs. 87½ kop.

Przykład to bardzo wymowny i naśladowania godny.

= Zabawa głuchoniemych.

I u głuchoniemych bawiono się wczoraj doskonale.

Zabawa zgromadziła do stu osób.

O godzinie 10-ej, przy dźwiękach skrzypiec i basetli rozpoczęto tańce, które prowadzili: starszy członek zarządu, p. Sułowski i członek Towarzystwa głuchoniemych, p. Nowakowski.

Honory domu nader uprzejmie czyniła panna Pelagja Różańska.

Walc, kontredans i mazur idą kolejno po sobie.

Zabawa w chwili, gdy to piszemy, idzie bardzo ochoczo.

Tańce przeciągną się do białego dnia.

Tualety tancerek skromne ale bardzo ładne.

Głos opinji publicznej berła zabawy oddaje pp.: Sułowskiej, Kozikowskiej i Dobrowolskiej.

= Kronika karnawałowa.

Jesteśmy w pełni sezonu...

Karnawał tegoroczny, początkowo bardzo słaby, powoli ożywiać się zaczął i dziś dosięga swego punktu kulminacyjnego.

Zabawy publiczne i prywatne, pikniki, zebrania w mniejszych i większych kółkach pochłaniają nasze sfery towarzyskie.

Zjazd też osób z prowincji, bliższej i dalszej, dopisał, czego oznaką widoczną—przepełnienie hoteli i przepełnienie teatru, którym nawet publiczność „lożowa” dopisuje.

Taki np. teatr Wielki stale bywa wykupywany, a taki znowu hotel Europejski, ostatniemi czasy istotnie po europejsku urządzony i prowadzony, od tygodnia nie ma ani jednego numeru wolnego.

W handlach i restauracjach tłumno i gwarno...

We wczorajszej wzmiance o balu, zapowiedzianym w resursie kupieckiej na d. 7-y b. m., wkradła się drobna omyłka.

Oto nazwano bal „niebieskim”, gdy nosi on miano „błękitnego”.

Omyłkę prostujemy, ufni, iż uczestnicy zabawy zarówno na „błękitnym”, jak na „niebieskim” balu z jednaką werwą bawić się będą.

A bal „błękitny” zapowiada się coraz to lepiej.

Organizatorowie zabawy dokładają wszelkich starań, aby w d. 7-ym lutego resursa kupiecka przybrała wygląd uroczysty.

Sale więc będą świetnie udekorowane, każda z dam przy wejściu otrzyma karneciki, ozdobione malowidłami przedniejszych malarzy warszawskich.

Lista gospodyń, które niebawem ogłoszona będzie, daje rękojmię, iż towarzystwo na balu „błękitnym” będzie liczne i dobrane.

Kółka taneczne mówią również bardzo wiele o „balu panieńskim”, który odbędzie się stanowczo w d. 8-ym b. m. w tejże resursie kupieckiej.

W dniu tym daje sobie schadzkę taneczną cała prawie inteligencja miejska.

Nic dziwnego—toć to „bal panieński, a, jak wiadomo, *ce que la femme veut*...

Grono młodzieży przeważnie ziemiańskiej w ostatnim tygodniu karnawałowym występuje z piknikiem, który rozpocznie się kuligiem zamiejskim, a zakończy ucztą i tańcami.

Składka dla mężczyzn, stosownie do umowy, wyniesie po 12 rs. oraz rs. 3 na cele dobroczynne.

= Przemysł krajowy.

Przemysł nasz w pasie zachodnim rośnie szybko i ciągle.

Jest to objaw, w ostatnich czasach zaznaczony faktami bardzo wyraźnemi.

Zaświadczyć o tem przedewszystkiem może kolej wiedeńska, zmuszona w ciągu ostatniego sezonu do uruchomienia szesnastu nowych pociągów towarowych, z których dziesięć znajduje się już w ruchu, pozostałe zaś sześć za dni kilka kursować zaczną.

Pociągi te przeznaczone są wyłącznie do obsługi własnych linij, i to przeważnie w promieniu dosyć szczupłym, bo zawierającym kilkanaście mil obszaru pomiędzy Sosnowicami i Piotrkowem.

Przewożą one węgiel do nowopowstałych zakładów fabrycznych.

Dla kolei wzrost ten ruchu węglowego nie przedstawia nawet własnego interesu, z uwagi, iż odbywa się na małej przestrzeni, ze znaczną stosunkowo stratą czasu na ładowanie i wyładowywanie węgla, tudzież, iż dostawę potrzeba dokonywać węglarkami, wypożyczonemi od dróg zagranicznych za wysoką cenę.

Dlaczego wszakże kolej, jako wielki przemysłowiec, tak mało zna warunki rozrastającego się handlu? dlaczego zapotrzebowanie znajduje ją nieprzygotowaną? — rzecz to niezupełnie zrozumiała.

Nie brak jej organów pomocniczych, któreby o potrzebach właściwego rejonu fabrycznego zawiadamiać ją mogły; nie brak też możności uczynienia potrzebom tym zadość w czasie odpowiednim.

= Gimnastyka dla rzemieślników.

Zmarły przed kilkoma tygodniami ślusarz ś. p. Jan Cybiński pozostawił zapis w kwocie rs. 200 z przeznaczeniem na zaczątek funduszu na urządzenie zakładu gimnastyki dla rzemieślników.

Zapisodawca wykonawcą testamentu obrał dr. W., który w powyższej sprawie postanowił zwrócić się do zgromadzeń rzemieślniczych.

= Pasaże handlowe.

Oddawna poruszony projekt urządzenia w Warszawie w różnych punktach pasaży na wzór istniejących za granicą, np. w Paryżu i w Berlinie, znów wchodzi na porządek dzienny.

Bawiący w tych dniach w naszem mieście p. Dufrin, przedsiębierca paryski, badał szczegółowo miejscowe warunki i doszedł do wniosku, że pasaże można w Warszawie urządzić z niezawodną korzyścią i osiągnięciem znacznych zysków z wydanego kapitału.

Podług p. Dufrin'a, następujące punkty nadają się na pasaże.

Między Bielańską a placem resursy kupieckiej posesje pp. Seidlów, dom zwany Steinkellera między Trębacką a Czystą, dom pani Szejblerowej przy ulicy Marszałkowskiej i Zgoda, dom między Miodową a Podwalem (gdzie cukiernia), wreszcie kilka punktów w nowej dzielnicy miasta między ulicami Nowogrodzką, Zórawią, Wspólną i t. d.

P. Dufrin z zebranym materjałem powraca do Paryża w celu zjednania odpowiednich kapitałów.

= Kanalizacja i wodociągi.

Jedną z ważniejszych robót, do jakich przystąpi zarząd eksploatacji kanałów i wodociągów z wiosną r. b., będzie zaopatrzenie b. zamku królewskiego w osobne rozgałęzienie wodociągowe.

W tym celu przeprowadzoną już została odpowiednia korespondencja pomiędzy zarządem pałaców Cesarskich i biurem wodociągów.

Koszt pobudowania urządzeń wodociągowych pokryty będzie nie z funduszów miejskich, lecz z osobnych kredytów inżenierji wojennej.

Oprócz budowli dawnego zamku, siecią rur objęte być mają także koszary lejbgwardji wołyńskiego pułku i studnia dla dywizji kozaków kubańskich.

Projekt odnośny ma przygotować główny inżenier, p. W. H. Lindley.

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu komisji, złożonej z techników miejskich z udziałem dwóch obywateli, wyznaczonej do oszacowania gruntów, zajętych na zasadzie planu regulacyjnego z nieruchomości nr. 5595, 2403E, 1032A, 1032C pod rozszerzenie ulic: Nowogrodzkiej, Karmelickiej i Krochmalnej, jak również do oszacowania gruntu z nieruchomości nr. 500 przy ul. Petersburskiej na Pradze, proponowanej przez p. Grancowa do zabezpieczenia kaucji w kwocie rs. 4,671 kop. 50 na dostawę cegły do robót kanalizacyjnych i wodociągowych, oszacowano: grunt z posesji nr. 5595 przy ul. Nowogrodzkiej po rs. 61 kop. 74, z posesji nr. 2403E przy ul. Karmelickiej po rs. 48 kop. 2, z posesji nr. 1032A i 1032C przy ul. Krochmalnej po rs. 27 kop. 44, z nieruchomości nr. 500 przy ul. Petersburskiej na Pradze po rs. 8 kop. 23 za sążeń kwadratowy.

= Upośledzone ulice.

Otrzymujemy skargę mieszkańców ulic Szczyglej i Wróblej, z powodu zapomnienia o tej dzielnicy, znajdującej się w warunkach niebezpieczeństwa na wypadek pożaru.

Szczygla ma jedyną komunikację z Wróblą, a ta ostatnia jest tak wązka, że dwa ekwipaże minąć się nie mogą, większość zaś posesyj stanowią drewniane domki.

W razie więc ognia dostęp dla straży byłby niepodobny.

Jedyną na to radą jest przebicie ulicy Wróblej do Foksalu.

Jeżeli w swoim czasie bramę, postawioną na Zielnej, zniesiono w imię bezpieczeństwa ogniowego, to tutaj tembardziej należy otworzyć ulicę, a później skończyć z wywłaszczeniem właściciela w myśl prawa o wywłaszczaniu gruntów, przeznaczonych na użytek publiczny.

= W pasji.

Mieszkaniec Mokotowa, Jan Pocięglewicz, przyszedłszy do sąsiada W. w sprawie zapłacenia przez tegoż długu wekslowego na sumę 650 rs.

Rozmowa przybrała wkrótce formę sprzeczki, przyczem P., wpadłszy w gniew, trzymany w ręku dokument pieniężny podarł na drobne kawałki.

W. podobne zakończenie sporu przyjął śmiechem.

Podwójnie zirytowany wierzyciel padł tknięty atakiem apoplektycznym.

Pomimo szybkiej pomocy, zdrowie P. znajduje się w niebezpieczeństwie.

= W podróży.

Nocy wczorajszej p. Ludwik Tytz, podążając z Kalisza do Warszawy ekstrapocztą, na stacji Turek otrzymał propozycję przyjęcia współpasażera w osobie jakiegoś młodzieńca.

Pan T. chętnie się zgodził.

W Kole nieznajomy towarzysz częstował pana T. jakąś nalewką, która tak go rozmarzyła, iż obudził się w Kłodawie z głową ciężką jak ołów.

Tu nieznajomy współpasażer nagle zmienił zamiar jechania do Kutna i gdzieś zniknął.

Pan T., lubo zdziwiony tem postąpieniem, pojechał dalej wciąż senny, a nawet chory.

Dopiero po przybyciu do Kutna spostrzegł brak pugilaresu, zawierającego 730 rs. i różne papiery wartościowe.

Przerażony taką stratą, niezwłocznie podążył z powrotem.

Rezultat poszukiwań pana T. nie jest dotąd wiadomy.

= Na ślizgawce.

W posesji Krotkowskiego na Woli Mieczysław Jaszynowicz, 14-letni syn stelmacha, ślizgając się na stawie, wpadł w przerębel.

Wydobyto go ze złamaną lewą nogą.

= Na stanowisku.

Wczoraj wieczorem pociąg manewrujący na kolei terespolskiej złamał rękę zwrotniczemu, Adamowi Dziarkowskiemu, w chwili, gdy ten stał przy wekslu.

Rannego odesłano na kurację do szpitala praskiego.

= Pożary.

W dniu wczorajszym w domu pod № 10-ym przy ul. Senatorskiej wynikł pożar na poddaszu.

W mieszkaniu stolarza, Jana Orzechowskiego, przy ul. Czerniakowskiej zapaliły się wióry, a nastpnie garderoba i bielizna.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Orzechowski poniósł szkodę w spalonych ruchomościach na 280 rs.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 4-ym b. m.

Ruch budowlany na wiosnę r. b. zdaje się będzie ożywiony.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni do magistratu tutejszego wniesiono do zatwierdzenia 21 planów, bądź na budowę nowych domów, bądź na naprawę i budowę nowych oficyn mieszkalnych, a 10 planów na rozszerzenie zabudowań fabrycznych.

O zatwierdzenie planów na budowę nowych gmachów fabrycznych wniesiono dopiero dwa podania: jedno podał p. Henryk Birnbaum, zamierzający założyć tu przędzalnię wełny; drugie zaś firma „Landau i Weil", która otwiera fabrykę kapeluszy i wyrobów filcowych.

Z tutejszych zgromadzeń cechowych otrzymujemy, co następuje:

Na sesji zgromadzenia piekarzy wyzwolono 3-ch uczniów na czeladników, zapisano tyleż chłopców na terminatorów i przyjęto do zgromadzenia 1 majstra.

Starszym zgromadzenia wybrano p. Teodora Jeziorskiego, podstarszym zaś p. Józefa Majera—obu ponownie; p. Jeziorskiemu zebrani na sesji majstrowie wyrazili żywe uznanie za wzorowe prowadzenie interesów cechowych.

W r. z. zgromadzenie piekarzy sprawiło sobie bardzo ozdobną chorągiew cechową.

Na sesji zgromadzenia rzeźników wyzwolono 10-ciu uczniów na czeladników, zapisano 16-tu terminatorów i przyjęto do zgromadzenia majstra Stefana Kauckiego.

Podstarszym zgromadzenia wybrany został p. Franciszek Wagner.

Na sesji zgromadzenia sukienników, odbytej w środę, obliczono kasę, w której okazało się gotówki rs. 198.

Jednemu kandydatowi, który zgłosił się na majstra cechowego, odmówiono przyjęcia.

Na sesji zgromadzenia stelmachów, odbytej wczoraj, przyjęto do cechu 3-ch majstrów, wyzwolono 4-ch terminatorów na czeladników i zapisano 5-ciu chłopców na terminatorów.

Sesja zgromadzenia tokarzy, wyznaczona na wczoraj, nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia odpowiedniej liczby majstrów.

W poniedziałek odbędzie się sesja zgromadzenia kaflarzy.

W Zgierzu spaliły się onegdaj zabudowania gospodarcze w posesji Lipy Berlinera, ubezpieczone na sumę rs. 330.

Dzisiaj rano w posesji p. Lipszyca, przy ulicy Widzewskiej, wynikł pożar; zaalarmowany II-gi oddział straży ogniowej ochotniczej przybył na miejsce wypadku, lecz zastał ogień stłumiony.

Po dzień ostatni z. m. było ubezpieczonych w wydziale asekuracyjnym piotrkowskiego rządu gubernjalnego: 2,404 budynki m. Łodzi na sumę 9,056,030 rs.; 534 budynki m. Zgierza na sumę 1,209,596 rs. i 8,479 budynków we wsiach powiatu łódzkiego na sumę 7,366,600 rs.

Według ostatnio dokonanego spisu, w Łodzi znajduje się bydła na oborach 586 sztuk, w tej liczbie 567 krów dojnych, 16 jałowic i 3 woły.

+ Kasa pożyczkowa.

Korespondent nasz z Piotrkowa donosi:

„W sobotę, d. 28-go stycznia r. b., w sali posiedzeń cywilnych sądu okręgowego odbyło się zgromadzenie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej, przy tym sądzie utworzonej.

Z odczytanego sprawozdania za r. 1892-gi okazało się, że w d. 1-ym stycznia r. 1893-go kasa liczyła 134 uczestników, wkładów obowiązkowych i dobrowolnych znajdowało się w kasie rs. 20,883 kop. 71, obrót zaś sum złożonych w kasie w roku sprawozdawczym wynosił rs. 67,389.

Zapomóg bezzwrotnych udzielono 5-iu uczestnikom w ilości rs. 130, dywidenda zaś za r. z. wynosi $6\frac{1}{2}\%$.

Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły, zebranie ogólne uchwaliło na r. 1893-ci rs. 200 na zapomogi bezzwrotne dla uczestników niezamożnych oraz rs. 150 na koszty administracji.

Wybory do zarządu kasy i komisji rewizyjnej dały rezultat następujący:

Wybrani zostali do komisji skarg: prezes sądu p. Potułow i wiceprezesi pp. Srzednicki i W. Busse.

Do zarządu weszli pp. J. Cholewicki, E. Gerber i C. Jachimowski, jako kandydaci pp. J. Czekalski, H. Wojewódzki i K. Jaszowski; z powodu zaś zrzeczenia się p. Wojewódzkiego, miejsce jego zajął p. A. Worobjew; do komisji rewizyjnej powołano pp. W. Hirszfelda, S. Szwarcenberga, A. Babickiego, jako zaś kandydatów pp. L. Łosia, S. Chrzanowskiego i T. Chyliczkowskiego; kasjerem został p. Filipski, jego zastępcą zaś p. Krajewski."

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz pisze pod dniem 1-ym b. m.:

„Pierwszy w tym roku jarmark zwyczajny odbył się w d. 30-ym z. m. ze słabym ruchem z powodu małej dostawy.

Konie włościańskie, w cenie 20—300 rs. miały chętnych nabywców; krowy ceniono 26—56 rs.; trzoda droga.

Nabiału dowieziono bardzo niewiele; masło po 35 kop. funt, jajka 3 kop. sztuka.

Ceny zboża prawie bez zmiany: żyto 4 rs. 30 kop. do rs. 4 kop. 50; pszenica rs. 5 k. 50 do rs. 6; owies rs. 3 do rs. 3 k. 50; groch rs. 5 do rs. 6; kartofle rs. 1 k. 80.

Siano, którego nasze okolice łąkowe dosyć posiadają, z powodu wyjścia artylerji z miasta, mało ma popytu; trzyma się w cenie rs. 1 centnar.

Mieliśmy tu sposobność podziwiania śpiewu... Adeliny Patti i innych znakomitości, za pośrednictwem fonografu, produkowanego w miejscowym teatrze w d. 29-ym z. m.

Szkoda tylko, że fonograf nie może świadczyć o autentyczności osób, powierzających mu swój talent!...

Mróz przepadł, termometr podskoczył do + 3 Réaum.

Pobudzona do życia resursa prosperuje!

+ Echa radomskie.

Z Radomia korespondent nasz pisze d. 10 z. m.:

„Dobrze rozpoczął się u nas karnawał balem sylwestrowskim w resursie, gdzie w urządzonej *ad hoc* sali balowej, zamienionej z przytułku Melpomeny, zebrał się liczny poczet osób; nie brakło spektatorek na galerji, jak również pod jej filarami.

O g. dopiero $10\frac{1}{2}$ w takt walca, posunęła para za parą, kreśląc często niedogodne *pas* w bliskości niepotrzebnego na uboczu szpaleru mężczyzn, a gdy umilkły tony ostatnie, zagrano hasło do kadryla.

Wśród ożywienia na sali uszykowało się 60 par, splecionych po ostatniej figurze w strojny wieniec.

Z uderzeniem północy nastąpiła chwila uroczysta: przy odgłosie orkiestry, życzono sobie wzajemnie „dosiego roku".

Następnie mazur zamaszysty i kolejno później zmieniane tańce, wesoło i ochoczo przeciągnęły się do ranka.

Należy dodać, iż zarząd resursy sprawił w r. b. niespodziankę: członków bowiem i gości podejmował winem na swój koszt.

Jednocześnie odbywał się przy ul. Starokrakowskiej wieczorek tańcujący, dla publiczności rozporządzającej skromnemi funduszami.

Podobne zabawy za opłatą dla mężczyzn po 50 k. dla kobiet zaś po 30 kop., urządzane będą w każdą sobotę podczas zapust.

W te same dnie wyznaczono w resursie wieczory familijne, z wyjątkiem d. 14-go b. m.

W d. 1-ym lutego odbędzie się tradycyjny bal przemysłowo-rzemieślniczy na cel dobroczynny.

W ubiegły wtorek ujrzeliśmy na estradzie utalentowaną trójcę artystyczną, pp: Józefę Szlezygierównę (sopran), Marję Wąsowską (pianistka) i p. Grąbczewskiego (baryton).

Powodzenie koncertu pod względem wykonania nie pozostawiało nic do życzenia, ale za to przychód kasowy był nieosobliwy."

+ O kąpiele.

Ze Zgierza piszą do nas:

„Pozwól, Szan. redaktorze, że za pośrednictwem twojego poczytnego organu zwrócę uwagę na dotkliwy brak łaźni lub jakiejkolwiek kąpieli w Zgierzu.

Mieścina nasza zamieszkana jest przeważnie przez robotników, mających zanadto wiele sposobności do zabrudzenia się, którzy tem więcej zatem powinni u-

żywać kąpieli, jeżeli nie mają być rozsadnikami różnych chorób epidemicznych.

Jako pierwszy środek walki przeciw cholerze, której powrotu w r. b. ogólnie się obawiają, wskazuję zatem założenie łaźni parowej i kąpieli w Zgierzu.

Sądzę, że przedsiębiorca znalazłby się łatwo, gdyby tylko na początek zapewniono mu poparcie.

Czyż nie udzieliliby mu go tutejsi fabrykanci, których oficjaliści, chcąc kąpać się, muszą jeździć aż do Łodzi?

Może ten list nie pozostanie bezskutecznym, może bogatych fabrykantów zachęci do założenia łaźni i kąpieli kosztem wspólnym, na wzór towarzystw ...cyjnego."

+ Samobójstwo.

W Rademiu powiesił się właściciel domu przy ul. Dzierzkowskiej, Franciszek Bogdan.

Samobóica liczył lat 37.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w resursie obywateskiej odbędzie się posiedzenie nowo wybranych reprezentantów, celem wybrania z grona swojego prezesa i wiceprezesa.

— D. 6-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w warszawskin okręgowym składzie artyleryjskim, odbędą się licytacje na dostawę różnych przedmiotów dla oddziałów tego składu, rozdzielonych na trzy części, od cen następujących: I-sza od rs. 1524 kop. 2¾, II-ga od rs. 1334 kop. 3¼ i III-ia od rs. 358 kop. 71.

— D. 6-go lutego, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na konserwację w latach 1893, 1894-ym i 1895-ym traktu wołkowysko-władysławowskiego w powiecie wołkowyskim od rs. 5710 kop. 30 za jeden rok, a za całe trzy lata od rs. 17,130 kop. 90; wadjum należy wnieść w sumie rs. 572.

— D. 6-go lutego, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na konserwację w latach 1893, 1894-ym i 1895-ym traktr sejneńsko-grodzieńskiego w powiecie augustowskim od rs. 3926 kop. 13 za jeden rok, a za całe trzy lata od rs. 11,778 kop. 39; wadjum rs. 393.

— D. 6-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w domu pod № 5-ym przy ulicy Bielańskiej, odbędzie się doroczne zebranie ogólne Stowarzyszenia wsparcia poddanych niemieckich w Warszawie.

— D. 6-go lutego, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie założycieli nowej spółki udziałowej fabryki cementu portlandzkiego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 28-go z. m.: „Zawiązało się tu Towarzystwo wzajemnej pomocy dziennikarzy, zamieszkałych w Galicji i innych prowincjach austrjackich. Towarzystwo ma na celu doraźną pomoc i emerytury dla weteranów dziennikarzy i ich wdów i sierot. Korzystać z funduszów Towarzystwa będzie można dopiero po pięciu latach, t. j. po spodziewanem nagromadzeniu tego funduszów.—W Brzeżanach wybrano na posła do sejmu, w miejsce ś. p. Alfonsa Czajkowskiego, p. Mieczysława Onyszkiewicza, który otrzymał 45 głosów; kontrkandydat jego, p. Kaz. Rudnicki, otrzymał 34 gł. — Wiadomość, podana w pismach warszawskich o przeniesieniu szkoły śpiewu pp. Souvestrów do Warszawy, jest mylną. Pp. Souvestrowie pozostają we Lwowie, gdzie znakomita ich szkoła cieszy się zasłużonem powodzeniem.—Prezesem Towarzystwa lekarskiego we Lwowie wybrano dra Schramma, wiceprezesem dra Stroynowskiego. — W Galicji w lutym powiększona zostanie żandarmerja o sztabowego oficera, 11-tu oficerów i o 365-iu żołnierzy.—Lwowski bank krajowy uchwalił 5000 złr. na cele powszechnej wystawy krajowej we Lwowie."

× **Puste więzienie.** Na gmachu więzienia okręgowego w Neuen Kirchen wywieszono w tych dniach białą chorągiew na znak, że w budynku tym niema ani jednego więźnia. Od czasu założenia tego domu kary zdarzyło się to po raz pierwszy. Więzienie mieści w sobie 12 cel, dających razem przytułek najwyżej 30-tu więźniom.

× **Złodziej policjantem.** Policji erfurckiej zabawny zdarzył się wypadek. Schwytano tam temi dniami niebezpiecznego rzezimieszka, który od dłuższego czasu odgrywał rolę sierżanta policji i pełnił niejako służbę stróża bezpieczeństwa. Pod pokrywką przybranej roli udało mu się kilku śmiałych dokonać kradzieży.

× **Grupa „Solidarność"**, pod przewodnictwem pani Pontonié-Pierre, uchwaliła od wszystkich merów w całej Francji zażądać, aby kobiety zostały zapisane do list wyborców w r. b.; pani Astié de Valsayre podobno już poczyniła odpowiednie kroki u mera 6-go okręgu, i to z powodzeniem. Czynnie też zajmuje się grupa, idąc za inicjatywą rady miejskiej, w której znów podniósł tę kwestję Gustaw Rouanet, losem kobiet, których synowie służą w wojku, a mężowie nie żyją. Kobiety te mają dostawać franka dziennie na utrzymanie, lecz zapomogę tę przyznać też chcą młodym mężatkom, których mężowie, ożeniwszy się wcześnie, muszą iść do wojska, i zostawiają je bez pomocy z dzieckiem lub z jego nadzieją.

× **Barcelona w oblężeniu.** Kilkanaście dni temu niezwykłemu uległa Barcelona oblężeniu, oblężeniu dokonanemu przez oddział nieprzyjacielski ze 100 byków amerykańskich złożony. W dniu wypadku, wczesnym rankiem wyładowywano w porcie miejscowym z przewozowych statków włoskich „Messavia" i „Re Umberto" stado buhai amerykańskich z 300 sztuk złożone, z których 80 odstawić miano do Valencji, resztę zaś sprzedać na targu barcelońskim. W czasie przewozu znaczna partja zwierząt, pozrywawszy więzy, rozbiegła się po mieście. Łatwo sobie wyobrazić, jaką nagłe pojawienie się rozjuszonych byków i to w takiej ilości, wywołało wśród mieszkańców Barcelony panikę. Osiem buhajów wpadło w porcie do wody, zkąd je łańcuchami ładowniczemi dobyto. Pozostałe rozsypały się po przedmieściach, ogrodach miejskich i ulicach. Te ostatnie w jednej chwili opustoszały, mieszkańcy czemprędzej cofnęli się do domów, wolny plac zostawiając najezdzcom. Mimo to wszakże nie obeszło się bez krwawych wypadków. Na ulicy św. Pawła w śródmieściu położonej, jeden z byków napadł i roztratował na śmierć przechodzącą chodnikiem dziewczynę. Na ulicy Junqueras wpadł buhaj między gromadkę bawiących się dzieci, a gdy stojący opodal policjant pośpieszył im z ratunkiem, zwierzę chwyciło go za rogi i w trjumfie niejako obnosiło po mieście. Świadek pewien sceny tej, ze strachu, ratując się ucieczką wpadł na wystawę sklepową i ciężko się przytem pokaleczył. Kilku robotników zdołało pochwycić jedno ze zwierząt i uwiązać je do drzewa, nie na wiele się to wszakże przydało, buhaj bowiem wyrwał drzewo i popędził dalej, a spotkawszy na drodze swojej obok kolegjum jezuickiego starą jakąś kobietę poranił ją i stratował. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia zabrano się do obrony. Pewien aptekarz z okna swojego celnemi strzałami położył dwie sztuki, na ulicy Książęcej złowiono trzy inne. Pod wieczór opanowano, już to krępując je, już to zabijając około 70 sztuk zwierząt. Sztuki zastrzelone leżały po ulicach, z czego ubożsi mieszkańcy miasta nie omieszkali korzystać, racząc się darmo wyborowem mięsem. Rany odniosło 9 osób, a ztąd najcięższe 68-letni nauczyciel nazwiskiem Guinot Ortiz. Nocą część garnizonu miejscowego dokonała obławy na 30 sztuk buhajów pozostałych jeszcze na wolności.

× **Drobne wiadomostki.** Na przedmieściu Kaliczanki w Czerniowcach wpadły temi dniami wieczorem dwa zgłodniałe wilki, wdarły się na podwórze jednego z domów, oderwały psa łańcuchowego i chwyciwszy go, uniosły z sobą. — W Wiedniu zmarła temi dniami zwyczajna przekupka, sprzedająca jarzyny, w której mieszkaniu ku miłemu zdziwieniu rodziny znaleziono w papierach wartościowych, banknotach, w złocie i srebrze 79,000 złr.

BAŃKI MYDLANE.

Poważna różnica.

Karciarz z giełdziarzem zabawiają się rozmową o moralności.

Oczywiście zdania są bardzo sprzeczne.

— Pan grywasz w bakarata?—pyta giełdziarz, udając zgorszonego.

— Więc cóż, że grywam? Pan za to grywasz na giełdzie.

— O, to zupełnie co innego...

— A tak, zupełnie co innego.

— ?

— ...W bakarata grywa się za swoje pieniądze, a na giełdzie... za cudze. Nieprawda? Zupełnie co innego...

✻

Fatalne „dopiéro".

Kompozytor od siedmiu boleści ustawicznie zapytuje o zdanie osiwiałego w swoim zawodzie krytyka.

Oczywiście, starowina wykręca się, jak może, kompozytor jednak coraz natarczywiej domaga się odpowiedzi stanowczej.

— No?—pyta kiedyś po koncercie—jakże się panu moje najnowsze kompozycje podobały?

— O! bardzo... bardzo... Jestem przekonany, że będą je grywać wówczas, gdy oddawna już zapomną o Mozarcie, Haydnie, Mendelsonie, Meyerbeerze...

— Czy doprawdy?!

— Tak... Ale *dopiero* wówczas.

✻

Fragment.

„...Siostro święta,
Dziewczyna noc dzisiejszą chyba popamięta!
Takie to niby słabe, jednak pełne mocy...
Robota była tęga!... Ot, stałem tej nocy
Nad Wisłą. Kalkuluję, gdzieby rzucić sieci.
Z za Kępy wyszedł księżyc i srebrzyście świeci.
Jasno, niby w dzień biały, nad calutką rzeką,
Całe dwa brzegi widać daleko, daleko,
Choć z wieczora na wodę mgły opadły sine.
Aż tu nad brzegiem samym spostrzegam dziewczynę,
Tę oto... Słuszna panna, odziana chędogo.
Nie śpieszy się jej widać, bo noga za nogą
Idzie sobie powoli po nadbrzeżnym piasku,
Niby słup cienia czarny w księżycowym blasku.
Ej, stary—myślę sobie—będzie znowu taniec!
Ledwiem zdążył pomyśleć, panna na sam kraniec
Brzegu nadeszła i—chlust!—do wody, jak stała.
Toś ty taka, panienko! Czekaj, moja mała!
Ktoś ci zalał za skórę gorącego sadła,
Ażeś z wielkiej zgryzoty w grzeszną rozpacz wpadła!
I buch za nią do wody. Szczupakami płynę,
Za sukienkę tonącą chwyciłem dziewczynę.
Jazda nazad! Do brzegu! Ale to, ot głupia,
Dziewczysko wszystkie siły do oporu skupia
I broni się warjacko, koniecznie chce śmierci!
Już mi się kiecka w ręku spękała na ćwierci;
Ja ją wpół—ta na głębię!... Naprdżna robota!
Bo mi się dziewka w ręku jako piskorz mi...
I na tonie, na wiry ciągnie mnie uparcie.
Ej, stary—myślę znowu—rybom na pożarcie
Pójdziesz, jeżeli będziesz z panną ceregiele
Stroił. Już mi sił brakło, więc, nie myśląc wiele,
Za łeb ją, łeb do wody!... Omdlała nieboga.
Więc mi lżejszą już była ta powrotna droga
Do brzegu, choć drżą łapy, z czoła pot gorący
Kapie. Na brzegu zaraz wziął ją pan stojący—
I każe wieźć niebogę dryndą do szpitala.
Moje zapisał imię, niby do medala.
Więc wam, siostro, oddaję, com złowil tej nocy.
Gdy ocknie się już panna i przyjdzie do mocy,
Powiedzcie jej tam, siostro, niechaj nie ma żalu,
Że, zamiast na dnie Wisły, leży tu, w szpitalu.
Zawsze czas będzie stanąć przed wieczności progiem
No, idę, siostro święta, wy ostańcie z Bogiem."

Poszedł... Nad gmachem całym, nad szpitalną salą,
Ponad łożami chorych, co w jękach się żalą,
Ponad przybytkiem smutnym, co cierpienia gości,
Nad figurą Chrystusa ze słoniowej kości,
Rozpiętą na zczerniałem od starości drzewie,
Nad lampką, co w półcieniu sali mdławo błyska,
Niepewnem, nikłem, bladem światłem, jak zarzewie
Wśród gasnącego w szarych popiołach ogniska,
I nad dziewczyną, której dziś nie chciała Wisła,
Nocy cisza bezbrzeżna, głęboka zawisła...

≌ W dniu wczorajszym, tj. d. 4-go lutego, o godzinie 7-ej wieczorem, w uroczyście przybranym kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, wobec licznego grona zaproszonych krewnych i znajomych, ks. Wolyniec, przyjaciel rodziny panny młodej, pobłogosławił związek małżeński p. Mieczysława Apoznańskiego, właściciela majątku Dąbrowa w pow. ostrowskim, gub. łomżyńskiej, z panną Zofją Cybulską, córką nieżyjących ś. p. Julji z Blumów i Kazimierza Cybulskiego, znanego przemysłowca i właściciela fabryk w Ćmielowie. Po skończonym obrzędzie ślubnym całe grono weselne podejmowali gościnnie w swoim domu siostra i szwagier panny młodej, państwo Ignacostwo Konarzewscy przy ul. Szkolnej.

W dziewiczej księdze twojego żywota
Los nową dzisiaj odwrócił ci kartę.
Na niej złotemi głoski dzień godowy
Wspomnienia wpisze nowe, niezatarte.

Za mężem pójdziesz do łomżyńskiej ziemi,
Gdzie kwitną róże, kłosy się kołyszą,
Gdzie w noc gwiaździstą lutnista miłości —
Słowik śpiewywa nad wioskową ciszą.

Gwiazd tych i słońca nie skryją wam chmury,
Bo miłość głębie serc waszych przenika.
Niechajże życie będzie wam sielanką
Tak harmonijną, jako pieśń słowika.

≌ Dnia 2 lutego r. b., o godz. 7-ej wieczorem, w kościele św. Antoniego Jks. Jan Niedzielski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Marją Dobrowolską a p. Wincentym Ficińskim.

Szczęść Boże młodej parze. 496

≌ W dniu 1 lutego r. b., w kościele Wszystkich Świętych, o godz. 7-ej wieczorem, Jks. Kasiński, wikarjusz miejscowy, w asystencji Jks. Stępowskiego, pobłogosławił związek małżeński panny Heleny Baranowskiej z p. Wacławem Gargulskim, nauczycielem prywatnym i w słowach serdecznych wypowiedział ważność tego związku dla nowożeńców. 495

NEKROLOGJA.

✝

Ś. P.

LUDWIKA z Berensów SZYMBORSKA,

wdowa, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 3-go lutego r. b., w wieku lat 76. Stroskani synowie, córki i wnuczki zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, w dniu 6 lutego, t. j. w poniedziałek, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —494

† Ś. p. Lucjan Morawski,

obywatel ziemski, po krótkiej lecz cieżkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 1-ym lutego 1893 roku w Kaliszu, przeżywszy lat 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 lutego r. b., o godzinie **10-ej** zrana, po którem nastąpi odprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarz katolicki w Kaliszu. Na smutne te obrzędy pogrążeni w smutku żona i dzieci zapraszają. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. —490—

÷ W dniu 6-ym lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Wiktorji Osieckiej**, a to z legatu przez niegdy Wiktorję Osiecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —167—

Ś. † P.

Józefa z Gardowskich FALKOWSKA i Kazimiera Gardowska,

opatrzone św. Sakramentami, zmarły w Kozłowie. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, bracia, siostry i bratowe, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, do kościoła św. Anny (po-bernadyńskiego) d. 6-go lutego w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano. —155r—

Ś. † P.

Marja z hrab. Halka-Ledóchowskich

PUŁKOWNIKOWA

PETERSEN,

opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu w dniu 18-ym stycznia r. b., w mieście Astrachaniu, osieracając męża i małoletniego syna. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, odbędzie się tu w Warszawie w dniu 6-ym lutego w kościele św. Krzyża o godz. **11-ej** przed południem. Na smutny ten obrzęd w ciężkim bólu pogrążeni rodzice, siostra i bracia ś. p. zmarłej zapraszają krewnych i życzliwych. —470

W poniedziałek, dnia 6-go lutego 1893 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci

† ś. p. Ludwika Zawadzkiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie *11-ej* przed poł., poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu. Na smutne te obrzędy pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają. 482

† W poniedziałek, dnia 6-go lutego r. b. za spokój duszy

ś. p. hrabiego Władysława Krasińskiego,

ORDYNATA,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. **10-ej i pół** rano. 2—485

† Dnia 6 lutego, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Teofili z Kellerów Pomianowskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —488—

† Dnia 6 lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele po-dominikańskim, za duszę

ś. p. księdza Władysława Łubkowskiego,

na które krewni znajomych i życzliwych zapraszają. —489

† Dnia 6-go lutego, to jest w poniedziałek, jako w 8-mą rocznicę śmierci

ś. p. Ursyna Maleszewskiego,

b. sędziego b. sądu kryminalnego, odbędzie się nabożeństwo o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm., na które zaprasza się krewnych, kolegów i znajomych. —491—

† Dnia 6-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy zmarłej w Petersburgu dnia 24 stycznia r. b.

ś. p. jenerałowej Marji z Peschków Lubowidzkiej,

na którą pozostały bratanek czczących pamięć zmarłej zaprasza. —486—

Z Petersburga.

Z powodu ostatnich wypadków w Kairze *Now. wr* pisze między innemi w ostatnim artykule wstępnym:

„Minister brytański spraw zagranicznych lord Roseberry postąpiłby rozsądnie, gdyby pozostawił bez dalszego skutku tak bardzo niepodobające mu się demonstracje kairskie. Przecież jest mu już wiadomem, że ani w Paryżu, ani w Petersburgu nikt nie ma wcale ochoty do pozostawania milczącym świadkiem nowych presyj moralnych na kedywa ze strony rządu brytańskiego. Gdyby w Londynie popełniono niezręczność i wystąpiono z jakiemi nowemi „ultimatami" pod adresem Abbasa-baszy, a tem więcej gdyby potwierdziły się domysły „oficerów angielskich" o powiększeniu wojsk okupacyjnych, wówczas kwestja egipska samą siłą wypadków zostałaby wysunięta na grunt międzynarodowy lub przynajmniej zmusiłaby państwa, nie życzące sobie bezterminowego gospodarowania anglików w Egipcie, do kategorycznego postawienia gabinetowi Saint-James pytania, kiedy zamierza uwolnić od nieproszonej opieki angielskiej monarchę kraju, stanowiącego własność wasalną Porty otomańskiej? Pozwalamy sobie mniemać, że dla ministerjum Gladstonea, które ma w perspektywie trudną walkę z przeciwnikami autonomji irlandzkiej, taki obrót sprawy nie może w żadnym wypadku być rzeczą pożądaną?"

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Utworzenie ministerjum rolnictwa jest, o ile dziś wnosić można, tylko kwestją czasu. Jednocześnie dla przyszłego ministerjum projektowane są już programy pożądanej jego działalności w interesach polepszenia warunków gospodarstwa wiejskiego oraz ściśle z niem związanego podwyższenia dochodów właścicieli ziemskich. Pierwszy z takim programem wystąpił „Głos ziemian."

„Program wzmiankowany, którego autorem jest p. A. P. Wieliczkowski, był właśnie w tych dniach przedmiotem rozpraw w towarzystwie ekonomicznem. Świadczy on przedewszystkiem, że w ministerjum rolnictwa pokładane są tak rozliczne nadzieje, że tylko część ich może doczekać się spełnienia. Tak, p. Wieliczkowski przedewszystkiem skarży się na wysokie taryfy kolejowe, pozostawiające tylko drobne zyski producentowi, na warunki, przeszkadzające temu, aby ziemianie sami mogli być dostawcami swoich produktów dla armji, na obecny systemat akcyzy, zabijający gorzelnie wiejskie. Każdy zgodzi się, że są to takie „potrzeby", których zadosyćuczynienie nie będzie prawdopodobnie leżało w granicach możności przyszłego ministerjum.

„Drugą słabą stroną programu p. W. jest przesadne traktowanie nadziei, pokładanych w ministerjum rolnictwa. Ziemianie, jak się okazuje, przypuszczają chyba, że ajenci przyszłego ministerjum będą wzorowymi administratorami ich majątków, i że sami właściciele zajmą się tylko rachowaniem zysków. Jest to nowy dowód bezwładności większej części rolników, którzy zawsze oglądają się na jakąś pomoc, a sami bezczynnie zakładają ręce".

W tej samej gazecie w dziale politycznym czytamy: „Pobyt Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu w Berlinie podczas ślubu trzeciej siostry cesarza Wilhelma II-go, księżniczki Małgorzaty pruskiej z księciem Fryderykiem Karolem heskim będzie niewątpliwie wyborną odpowiedzią na—wyrażone w wiedeńskim organie urzędowym *Presse*—obawy, jakoby położenie polityczne pogorszyło się w ostatnich tygodniach. W Wiedniu mogą się uspokoić na widok dobrego sąsiedztwa pomiędzy Rosją a Niemcami i nowego objawu kurtuazji oraz russkiego zamiłowania pokoju—i to w tym właśnie czasie, kiedy w parlamencie berlińskim czytany jest olbrzymi projekt wojskowy hr. Capriviego, mający na celu przygotowanie się do wojny z dwóch frontów. Rosja z całą prostotą jakoby pokazuje lidze pokoju, że nie obawia się jej przygotowań wojennych, a jednocześnie, że pragnie żyć z nią w pokoju, ceniąc wysoko jego dobrodziejstwa kulturalne, zarówno dla siebie samej, jak i dla całej Europy".

W *Russk. wied.* znajdujemy następującą notatkę: „Ostatecznie, jak się dowiadujemy, projekt podatku od mieszkań będzie wprowadzony w wykonanie jeszcze w r. b. Projekt ministerjum finansów, które tą drogą pragnęło ustanowić rodzaj podatku dochodowego, przyjęty został sympatycznie w sferach prawodawczych i urzeczywistnienie tego projektu uznane zostało, jako rzecz pożądana, ponieważ przy dominującem znaczeniu w budżecie państwa podatków pośrednich, padających swoim ciężarem nierównomiernie na różne klasy ludności i najwięcej uciążliwych dla uboższych konsumentów produktów opodatkowanych, bardzo ważnem jest pierwsze wprowadzenie podatku, który choć w przybliżeniu uwzględnia proporcjonalny stopień zamożności. Projekt uległ chwilowej zwłoce, ponieważ ministerjum finansów miało w nim poczynić pewne zmiany. W każdym razie projekt w niedalekiej już przyszłości otrzyma sankcję prawną".

Polemika pomiędzy *Now. wr.* a *Grażdaninem* ukończyła się tryumfem tej ostatniej gazety, która wykazała, że cytowany przez nią „interview" drukowany był w *Patrie*. *Now. wr.* złożyło już 1000 rubli na rzecz miejscowego szpitala dla ubogich dzieci".

Przewrót w Hawai.

Na falach oceanu Spokojnego zakotłowało się: samotny archipelag wysp sandwichskich, daleki od obu światów a mimo tego przedmiot pożądliwości wielkich mocarstw morskich na obu półkulach, zadrżał rewolucyjnym dreszczem. Królowa Lilinokalani wśród zawieruchy postradała tron. Echa przewrotu odbiły się w Anglji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z równą siłą.

Pobudkę do przewrotu dał—jak wiadomo—zamiar zmiany konstytucji, powzięty przez królowę. Gdy lud się o tem dowiedział, tłumy zebrały się przed pałacem monarchini. Królowa wezwała ministrów do błękitnej sali, gdzie w przepysznej *matinée*, w kosztownej, brylantami błyszczącej koronie, usiadłszy na stole, zażądała natychmiastowego podpisania nowej konstytucji, oświadczając, że postanowiła natychmiast ją proklamować. Jeneralny prokurator państwa i minister spraw wewnętrznych oświadczyli niezwłocznie, że nie podpiszą, inni ministrowie zawahali się, ale po krótkim namyśle odmówili także. Wszyscy odradzali żarliwie królowej zamachu stanu; napróżno!

Ściśniętą pięść położyła Lilinokalani na stole i zawołała:

— Nie chcę żadnych rad więcej. Chcę ogłosić tę konstytucję natychmiast i basta!

Zamierzała ona ze stopni terasy pałacowej proklamować osobiście nową ustawę. Ministrowie zdołali przeszkodzić temu, poczem opuścili spiesznie pałac.

Najwybitniejsi przedstawiciele wszystkich odcieni politycznych postanowili na zwołanem wnet zgromadzeniu postawić opór upartej pani i bronić prawa. Ministrowie, acz niepewni życia, udali się raz jeszcze z przestrogą do pałacu i zdołali wymódz na królowej odroczenie ogłoszenia nowej konstytucji, choć na dni kilka. Podczas konferencji królowej z ministrami dokoła pałacu zaczęła gromadzić się gwardja przyboczna, a jeden z zauszników dworu wzywał tłum, aby krwią zapłacić kazał ministrom opór przeciw rozkazom królowej. Królowa sama z balkonu złorzeczyła „perfidji" swoich doradzców, wszakże jeden z ministrów, zabrawszy głos, ze stopni pałacu pouczył ludność, że królowa zdradziła ludność i—zasłużyła na śmierć.

Tymczasem utworzył się już komitet dobra publicznego. Królowa poznała szybko, że dalszy upór byłby zbyteczny i cofnęła się do głębi pałacu. Ministrowie kazali u drzwi postawić straże.

Komitet wydał niezwłocznie odezwę, która wykazując wszystkie uroszczenia i nadużycia królowej, wiodące kraj nad brzeg przepaści, ogłosiła zniesienie monarchji. Rząd prowizoryczny składa się z komitetu wykonawczego, liczącego czterech członków i rady ustawodawczej, liczącej głów czternaście. Do komitetu wykonawczego weszli: sędzia najwyższego sądu mr. S. Dole, dalej ms.: A. King, P. C. Jones i W. C. Smith. Pierwszy z nich jest prezydentem i ministrem spraw zewnętrznych. Jest on synem zmarłego misjonarza angielskiego.

Rząd prowizoryczny rozporządza korpusem ochotniczym.

W odezwie z d. 17-go stycznia królowa Lilinokalani protestuje przeciw dokonanemu gwałtowi, popartemu przez konsula amerykańskiego, Stevensa, który dla poparcia rządu prowizorycznego, wysadził marynarzy na ląd, wszakże dla uniknięcia rozlewu krwi. składa koronę do chwili, kiedy rząd Unji uzna niewłaściwość postępowania swojego przedstawiciela i zwróci jej tron przodków.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wzbronioną została sprzedaż pojedyńczych numerów *Petersb. Gazety* i zawieszono na cztery miesiące wydawnictwo *Kursk. Listka.*

Sewastopol 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu przywrócenia prawidłowej komunikacji na kolei jekaterynieńskiej, kolej łozowo-sewastopolska również przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów, idących w kierunku kolei jekaterynieńskiej i innych po za nią leżących.

Woroneż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wskutek uszkodzenia się mostu na 371-ej wiorście kolei woroneskiej, kolej ta zawiadomiła wszystkie inne koleje, że do czasu nowego zawiadomienia nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów i wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

Rostow 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W skutek oczyszczenia plantu ze śniegu, kolej doniecka znów przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów, wysyłanych w kierunku kolei woroneskiej, i prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

PROGRAM TAAFFEGO.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiaj opublikowany został nowy program hrabiego Taaffego. Oto jego podstawy: Rząd stoi niewzruszenie przy unji z Węgrami i na gruncie konstytucji. Niezgodzi on się na żadną zmianę tejże. Samorząd i zdobycze narodowe wszystkich krajów monarchji nie ulegną zmianie. Rząd będzie starał się w sprawie językowej przyprowadzić do skutku porozumienie

pomiędzy stronnictwami i poprzeć ewentualną akcję ustawodaweczą w tym kierunku. Aż do uchwalenia takiego prawa rząd będzie starał się w zakresie swojej władzy administracyjnej wstrzymywać wszelkie zmiany w ustosunkowaniu praw narodowych. Rząd będzie szanował wszystkie przekonania religijne i przeciwdziałał wzajemnemu podszczuwaniu do walk wyznaniowych. Kwestje kościelno-polityczne usunięte będą na bok. Ustawodawstwo szkolne pozostanie nietknięte. W granicach istniejących praw rząd będzie szanował uczucia religijne ludności. Rząd poświęci się z całą gorliwością sprawie uregulowania waluty, reformie podatków i kodyfikacji cywilno-karnej. Ponieważ żadne ze stronnictw nie może dać rządowi potrzebnego oparcia, rząd pragnie oprzeć się na koalicji stronnictw umiarkowanych przy pomocy organu z ich łona wyszłego, który utrzymywać będzie stały kontakt z rządem i czuwać nad porządkiem parlamentarnym.

Wiedeń 4-go lutego. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Program hr. Taaffego lewica przyjmie z rezolucją krytykującą, inne kluby przyjmą go do prostej wiadomości.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — *Partie national* donosi, że minister Rouvier proponował ocalenie kanału panamskiego. Eiffel chciał subskrybować dziesięć miljonów. Gabinet wszakże odrzucił propozycję.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Sędzia śledczy Franqueville wytoczył śledztwo przeciw czterdziestu osobom na podstawie znalezionych ksiąg Artona.

„PANAMINO."

Rzym 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Komisarz nadzoru bankowego zeznał, że Tanlongo przed uwięzieniem swoim kazał ostemplować nowych czterdzieści miljonów banknotów. Po aresztowaniu go urzędnicy potajemnie spalili je.

Rzym 4-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Kasjer zarządu prowincjalnego w Macerata aresztowany skutkiem odkrycia w kasach niedoboru 200,000 lirów.

Rzym 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Mówią, że „Banca Romana" rozdał 1,200,000 lirów pomiędzy członków komisji, która zajmowała się sprawą przedłużenia przywileju banków emisyjnych, i że dwór zapłacił bankowi 4,000,000 lirów na wykupienie weksli pewnych wysoko położonych ludzi ze świata politycznego.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Do *Timesa* telegrafują z Konstantynopola, że poseł francuski stara się skłonić Portę Otomańską do zwołania konferencji, w sprawie położenia w Egipcie, wywołanego zachowaniem się Anglji.

CHOLERA.

Altona 4-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. War.*) — W tutejszem więzieniu sądowem wybuchła cholera.

INFLUENZA.

Waldenburg 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejsze seminarjum znowu zamknięto z powodu epidemji influenzy. Ze 130 uczniów zachorowało 100.

Wiesbaden 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybyły tu dla kuracji mistrz ceremonji, książę Ogiński, zmarł w dniu dzisiejszym (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd nakazał zarządzić we wschodnich prowincjach dochodzenia co do emigracji zamorskiej ludności tamtejszej i to nietylko roboczej; mianowicie ma być skonstatowane, ilu wywędrowało polaków, a ilu niemców. Ponieważ w ciągu lata powróciło niemało emigrantów z Ameryki, przeto ma być również sprawdzone, ilu ich powróciło i do jakiej narodowości należą.

Berlin 3-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Winni rozszerzania wydanego wczoraj wieczorem dnia 31-go Stycznia *Extrablattu*, zawierającego kłamliwe wiadomości z Rosji, zostali we wtorek wieczorem przez policję zatrzymani.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ogłoszony został bilans niemieckiego banku narodowego. Dochód *brutto* wynosi 3,232,339 marek, zaś zysk czysty 1,321,285 marek. Na zgromadzeniu ogólnem, które odbędzie się w dniu 8-ym b. m., zaprojektują dywidendę w wysokości 5% (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Saksonji i Wschodnich Niemczech nastały ostre mrozy.

Strassburg 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd odebrał gazecie francuskiej *Siècle* debit w Alzacji i Lotaryngji.

Kolonja 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Niebezpieczeństwo powodzi usunięte. Deszcz przestał padać. Z Górnego Renu i Mozeli donoszą także o opadaniu wód.

Bruksella 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na murach miasta rozlepiono odezwy stowarzyszeń postępowo-demokratycznych, wzywające ludność, aby w d. 28-ym b. m. zarządziła głosowanie powszechne w sprawie rewizji konstytucji, ponieważ konstytuanta sprawę tę zaprzepaściła, jak to widać z wyniku obrad izby i senatu.

Antwerpja 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Sławny elektrotechnik Rysselberghe umarł.

Soffja 3-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W sferach politycznych utrzymują, że sobranje uchwali rewizję konstytucji znaczną większością głosów. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go lutego. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Spokojnym był przebieg dzisiejszego zebrania, jakkolwiek wiadomości zachęcały do silnej gry na zwyżkę. Najwięcej zachęty mogła dodawać depesza wiedeńskiego pisma *Wiener Tageblatt*. Rynek usposobiony był bardzo mocno, lecz nie dość korzystne kursy petersburskie sprawiły, że ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych na razie nie przewyższały poziomu 209.50, lecz niebawem z powodu zakupów interwencyjnych i pokryciowych kurs stopniowo podniósł się do 210 mar. W porównaniu z wczorajszemi kursami banknoty russkie w obrotach natychmiastowych straciły 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Z weksli osiągano za Warszawę krótkoterminową kurs niższy o 15 fen., za krótki Petersburg o 20 fen., a za długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany. Papiery również bardzo mocno się trzymały. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 10 kop. w złocie. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne (326.70). Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o $^4/_5$% Żyto miało usposobienie słabe i oddawane było taniej w towarze gotowym o 75 fen., a w dostawowym o 50 fen.

Berlin 4-go lutego. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	209 85	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.40	Akcje kredytowe	174.60
Wek. na Petersb. krót.	209.—	Wek. na Londyn kr.	20.40[5]
Wek. na Petersb. dług.	207.90	„ „ dł.	20.34[5]
Bil ban. russk. na dost.	210.—	Żyto w tow. gotow.	140.50
Wschodnia poż. II em.	67.20	Żyto na wiosnę	141.50
Listy zast. serji I-ej	66.90		

Kursy z d. 3-go lutego: 209.95 209.55, 209.20, 208.30, 210.—, 67.10, 66.80, 173.80, 141.25, 142.—.

Sprawozdania z targów

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	1	„	1	64	„
Mąki żytniej	—	„		1	„
Mąki pszennej	—	„		7	„
Kaszy jaglanej	8	„	8	174	„
Kaszy gryczanej	—	„		11	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	1	„		63	„
Grochu	—	„		4	„
Gryki	2	„	1	18	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		6	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		—	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„		7	„
Kukurydzy	—	„		2	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	12	wag.	5	381	wagonów.

Chmiel. *Norymberga* 27-go stycznia. Sytuacja w handlu chmielem obecnie bynajmniej nie jest pomyślną. Podczas kiedy wiadomości z New-Yorku i Londynu stwierdzają mocne usposobienie i znaczne ożywienie rynków tamtejszych, na rynku tutejszym obroty z trudnością tylko dochodzą do skutku i tendencja jest słabą. Posiadacze towaru zdradzają bardzo wiele chęci do ustępstw, a byliby może jeszcze do tego skłonniejsi, gdyby liczba kupujących była dostateczną. Wogóle notowania nie miały wyraźnie określonego kierunku, to wahając się w jedną, to w drugą stronę. Chmiel rynkowy sprzedawano stosownie do gatunku po 110, 114, 116 do 117 mar.; średni halertański po 118 mar., wirtemberski po 110 m. do 126 mar.

Cukier. *Petersburg* 28-go stycznia. Tydzień ubiegły przeszedł spokojnie. Obroty towarem gotowym były niewielkie, a dostawowym żadne. Mączka cukrowa krystaliczna z fabryk polskich w handlu cząstkowym osiągała rs. 5.55, a w ładunkach wagonowych rs. 5.50. Po tej cenie było więcej oddawców. Towar kijowski był mało poszukiwany, nabyto zaś tylko kilka wagonów po rs. 5.60. Mączka mielona była zupełnie zaniedbana; zaofiarowany towar w miarę dobro i i gatunku po rs. 5.90 do rs. 5.80, nabywano tylko na niezbędne potrzeby. Rafinady miały obrót mały.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 28-go stycznia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od d. 21-go do dnia 28-go stycznia r. b. *Z kampanji 1892/93 r.*: w dniu 19-ym stycznia r. b.: 3,000 pudów na stacji Olszanka na styczeń-luty po rs. $4.97^1/_2$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na styczeń-luty po rs. 5.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m.: 20,000 pudów na stacji Popielnia na styczeń-luty po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacji Nosówka na styczeń-luty po rs. 5.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 23-im t. m.: 6,000 pudów na stacji Browki na styczeń-luty po rs. 4.99, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Proskurów na styczeń-luty po rs. 4.91, z zapłatą przy odbiorze towaru; 16,000 pudów na stacji Rachny na kwiecień-maj po rs. 6, z zadatkiem 30 kop.; 5,000 pudów na stacji Rachny na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 30 kop.; w dniu 24-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Oratowo na styczeń po rs. 4.94, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na różnych stacjach na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 30 kop.; w dniu 25-ym t. m. 5,400 pudów na stacji Zarudnica na styczeń po rs. $4.92^1/_2$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Kalinówka na styczeń-luty po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Nowosiołki na marzec-kwiecień po rs. $5.17^1/_2$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Kalinówka na styczeń-luty po rs. 4.95, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 22-im stycznia r. b.: 180,000 pudów z odbiorem w Moskwie na wrzesień-marzec po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym t. m. 12,000 pudów na stacji Monastyryszcze na maj-czerwiec po rs. 4.40, z zapłatą 40 kop. w dwóch terminach. *Świadectw wywozowych* sprzedano w dniu 23-im stycznia r. b. na 10,000 pudów cukru na grudzień po 95 kop. i w dniu 25-ym t. m. na 10,000 pudów na grudzień po rs. 1.05, z zadatkiem 15 kop.—w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie*: hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa rafinerji kijowskiej I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa fabryki Gniewań I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-go gatunku rs. 6.50 za pud. Cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Gdańsk 2-go lutego. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy był cokolwiek więcej poszukiwany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 758 gr. 125 m., jasno-pstrą 756 i 766 gr. $126^1/_2$ m., 766 gram. 127 mar., jasną 750 gr. 127 mar., białą cokolwiek obsadzoną żytem 764 gram 128 mar., białą 777 gram. 129 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj $130^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 132 m. w zaofiarowaniu, $131^1/_2$ mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $133^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 750 gr. 103 m., 756 gr. 102 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwanin; na maj-czerwiec dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Koniczyna nasienna czerwona słabo i o 2 m. taniej; płacono za białą 45 m., 60 mar., 63 m., 65 mar., 68 mar., czerwoną 53 mar., 55 m., 58 mar., 61 m., 62 m., 63 mar., szwedzą 58 mar., $62^1/_2$ mar. za 50 kil. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.80 mar., $3.82^1/_2$ m., średnie 3.45 mar., 3.65 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $30^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec $30^1/_2$ mar. w pozsukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 209.80 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi w Radzyniu.*— Podobnego podręcznika literatura nasza nie posiada. Drobne wiadomości o zakładach naukowych w Cesarstwie i Królestwie znajdzie sz. pan w niektórych kalendarzach. W języku francuskim zalecamy książeczkę p. t. „*Le livret de l'étudiant de Paris, publié sous les auspices du Conseil général des facultés*". Na żądanie sprowadzić ją może każda księgarnia.

— *Panu J. Ch..skiemu.* — Wiersz w ogólności udatny, chociaż są w nim pewne usterki w wyrażeniach, szczególniej w dwóch strofach przedostatnich, śmiało więc zachęcać możemy do dalszej pracy.

— *Panom: Józefowi B., A. S., Ma-Kł., St. D., H. G., Leonowi.*—Nadesłanych nam wierszy drukować nie możemy.

— *Komecie.*— Wiersz pański tak jest oryginalny, iż skrzywdzilibyśmy naszych czytelników, poznać im go nie dawszy, niechże się cieszą:

O ty wiosko moja droga!
Tak tyś latem jesteś śliczna,
Że człek każdy prosi Boga
O łaskę dla swego dobra,
Oby zyskać zdrowie dobrze
I skorzystać z tego czasu,
Którego mają bardzo mało,
Bo muszą dążyć do roboty.
Wtenczas żona z dziećmi razem
Przybywa do miasta tego,
W którem mąż się zajmuje losem
Roboty dla domu swego.

Szachy.

Po sprawdzeniu omyłki w obliczeniu naszem sumy uzyskanej przez p. Amora, nagrody konkursowe za 1892 rok przyznaliśmy ostatecznie w następującej kolei: pierwszą (za sumę 86) p. Marcinowi Winawerowi, Marszałkowska 91 (13 tomów powieści H. Sienkiewicza); drugą (84) p. Jakóbowi Heilpernowi, inżynierowi i znanemu szachiście, rozwiązującemu pod pseudonimem K. Zob., oraz J. Krynicki, Elektoralna 17 (pięć tomów powieści B. Prusa); trzecią ($83^1/_2$) p. A. Bol. (wiek XIX Leixnera); czwartą (81) p. Amorowi (Higiena Natansona); piątą (80) p. A. Zagrzejewskiemu w Łomży (dwa tomy powieści Jeske-Choińskiego); oraz również piątą (80) p. B. Kipmanowi, plac Teatralny 11 (Przewodnik Szachowy Portiusa).

Pp. A. Bol i Amor zechcą odkryć nam swe pseudonimy oraz nadesłać dokładne adresy celem wysłania przyznanych im nagród.

Partje z matcza M. Czygoryna z A. Bielinem.

100. Partja pierwsza grana dnia 24-go grudnia r. z.

Bielin—białe. Czygoryn—czarne,
bez piona F7.

1) E2—E4, G8—H6. 2) D2—D4, H6—F7. 3) F2—F4, E7—E6. 4) F1—D3, D7—D5. 5) E4—E5, C7—C5. 6) C2—C3, B8—C6. 7) G1—F3, D8—B6. 8) B2—B3, C5 : D4. 9) C3 : D4, F8—B4†. 10) E1—E2, C8—D7. 11) C1—E3, A8—C8. 12) A2—A3, B4—E7. 13) B1—D2, F7—H6. 14) H2—H3, C6—D8. 15) E2—F2, 0—0. 16) G2—G4, D7—B5. 17) D1—E2, B5 : D3. 18) E2 : D3, D8—F7. 19) F2—G2, F7—H8. 20) H1—G1?, H8—G6. 21) F3—G5, C8—C6. 22) G1—C1, C6 : C1. 23) A1 : C1, E7 : A3. 24) C1—F1, A3—E7. 25) F4—F5?, E6 : F5. 26) G4 : F5, H6 : F5. 27) G2—H2, E7 : G5. 28) E3 : G5, B6 : D4. 29) D3 : D4, F5 : D4. 30) F1 : F8, G8 : F8. 31) G5—E3, D4—C6 i białe poddały się.

101. Partja trzecia grana dnia 29 grudnia r. z.

Bielin—białe. Czygoryn—czarne,
bez piona F7.

1) E2—E4, B8—C6. 2) D2—D4, D7—D5. 3) E4—E5, C8—F5. 4) G1—F3, E7—E6. 5) F1—B5, G8—E7. 6) F3—H4, F5—G6. 7) H4 : G6, E7 : G6. 8) C2—C3, D8—D7. 9) C1—E3, F8—E7. 10) B5—D3, G6—H4. 11) 0—0, 0—0. 12) B1—D2, D7—E8. 13) D1—G4, E8—F7. 14) A1—E1, A8—E8. 15) F2—F4, E7—D8. 16) G4—H3, G7—G6?. 17) F4—F5, G6 : F5. 18) E3—H6, G8—H8. 19) H6 : F8, E8 : F8. 20) D2—F3, H4—G6. 21) H3—H6, F8—G8. 22) F3—G5, F7—E7? 23) G5—H3, G6—H4?. 24) H3—F4!, H4—G6. 25) G1—H1, G6 : F4. 26) F1 : F4, E7—F7. 27) H6—H3, C6—E7. 28) G2—G4, E7—G6. 29) F4—F1, F5—F4. 30) H3—H6!, F7—F8. 31) H6—H5, G8—G7. 32) G4—G5!, F8—G8. 33) D3 : G6, G7 : G6. 34) H2—H4, H7—H6. 35) F1 : F4, H8—G7. 36) G5 : H6†, G7—H8. 37) H6—H7, G8—G7. 38) E1—F1 i czarne poddały się.

ODPOWIEDZI.

— *Amorowi.* — Rzeczywiście, w roku zeszłym i dawniej przyjmowaliśmy rozwiązania od uczestniczących w konkursie pod pseudonimami, a nawet niejednokrotnie przyznawaliśmy im nagrody, które jednak otrzymywali po zakomunikowaniu nam właściwego imienia i nazwiska. Inaczej zresztą i być nie może: 1) redakcja bowiem wysyła nagrody z imienną dedykacją osobom rzeczywistym, a nie jakimś firmom; 2) redakcja ma obowiązek zważać na interesy współzawodniczących w konkursie, którzy byliby pokrzywdzeni, gdyby np. zdobywca pierwszej lub drugiej nagrody, komunikując nam pod pseudonimem powtórnie kopje rozwiązań swoich, prosił o nadesłanie jeszcze i czwartej lub innej nagrody pod jakimś adresem. Zresztą otaczanie się tajemniczością jest co najmniej niewytłomaczenie dziwnem, z naszej więc strony milczącej akceptacji znaleźć nie może. — Te zasady oraz praktyka wszystkich konkursów na świecie upoważnia nas do powtórzenia stanowczego żądania naszego, o zastosowanie się do którego prosimy najdalej w terminie tygodniowym, po upływie którego nagrody wysłane będą z pominięciem firmy „Amor".

— *Do wszystkich.* — Z powodu wielu zapytań, czy na konkurs nasz trzychodowek może jeden autor przysyłać kilka swoich kompozycyj, zawiadamiamy interesowanych, iż żadnego ograniczenia w tym względzie w warunkach konkursu niema; z praktycznych jednak względów należałoby wówczas opatrzyć każde zadanie odmienną dewizą i w osobnej nadesłać kopercie.

Szarada.

(Ułożył „Solus").

Szkoda, że *cała* nie *trzecie*
Takiego *pierwszego drugiego*,
Co zazdrością zasłynąłby w świecie
I był charakteru prawego.

Wtedy i *trzecia pierwsza*
Nie odmówiłaby wiersza,
By zaznaczyć po wsze wieki,
Że dzieła talent dokonał—nie czekł.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w numerze 18-ym.

Na brzegach porozrzucana,
Wala się odzież bez ładu,
Ani pani, ani pana
Nie widać nigdzie ni śladu.

Tylko z zatoki połową
Sterczał wielki głazu kawał.
I dziwną kształtu budową,
Dwa ludzkie ciała udawał.

(Wyjątek z „Rybki" Mickiewicza).

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: F. S. Kulesza, H. Bibergal, Czaki, Cesia, Genia; panowie: Kazio, Lejbenthal, Z. Mamlok, L. Sarna, M. Ajfer, L. Goldstein, T. Kahl, J. Rytewski, J. Ekert, L. Kraushar, J. Flisiński, Eska, K. Tachelicz.

Z prowincji: pani M. Mokrzycka z fortecy Brześć Litewski.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Zygmuntowi Mam.*—Cierpliwości.
— *Asowi.*—Zużytkujemy.
— *Lutgardowi z Żórawiej.*—Logogryf pański będzie drukowany.
— *Rogausowi.*—Szarada w koszu, co zaś do zadania, należy wiersz w nim staranniej obrobić, a wówczas zobaczymy.
— *Zofijce M. ze Słomnik.*—Na tomboli artystycznej.
— *Pp. T. K. i K. T.* — Zadanie konikowe do drnku się nie kwalifikuje.
— *Panu W. Juw.*—Do wszelkich zadań należy równocześnie dołączać rozwiązania, inaczej bowiem pracy ocenić trudno. Dla braku właśnie rozwiązania nie przyjmujemy szarady.
— *Prenumeratorowi z Leszna № 4*—Wiersz, użyty do zadania konikowego, raz już w zadaniu był drukowany.
— *Panu Fr. Bure w Rruk.*—Na pytania, zawarte na wstępie listu, znajdzie sz. pan odpowiedź w rubryce odpowiedzi ogólnych, z żadania zaś korzystać nie będziemy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9 30 w.	6 10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6 — r.	10 25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach oprócz Włochów)	11 15 r.	6 40 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 — p. p.	10 5 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4 20 p. p.	1 45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	9 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7 25 w.	8 20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	3 25 p. p.	2 40 p. p.
Warszawsko-terespolska:		
Linja Praga-Brześć:		
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	3 30 p. p.	2 — p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjanska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9 45 r.	7 27 w.
Linja Brześć-Chełm:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8 28 r.	9 2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6 53 w.	9 56 r.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9 28 r.	7 48 w.
Osobowy 3 klasy	11 25 w.	7 53 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4 30 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska:		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dziesięć.—Czwartek dziewiątego.—Pięć. 499

Nakładem Księgarni F. HÖSICK'A,

wydane zostały następujące **nowości muzyczne**
i są do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Na skrzypce i fortepian:

KŁOSY najpiękniejsze śpiewy, ułożone jako dueta na skrzypce i fortepian, przez **G. Adolfsona.**

№ 26/29.	Skarbiec melodyj ulubionych zesz. 1/IV	po rs.	1 —
30.	" " " " V w układzie na jedne skrzypce	" "	50
31.	" " " " VI w układzie na 2 skrzypiec	" "	1 —
32.	Fantazja na temata swojskie	" "	1 —
33.	Moniuszko. Romance na Violonczellę i fortepian	" "	30
34.	Mazurek Komorowskiego	" "	1 —
35.	Nocturne Dobrzyńskiego	" "	60
36.	Mazurek Chopin'a op. 68 № 3	" "	30
37.	" Szopowicza op. 5 № 2	" "	30
38.	Moninszko. Wróżba znachora	" "	30
39.	" Moje bogactwa	" "	30
40.	" Stary kaprał	" "	30

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 80,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, 7-go Lutego 1893 roku, o 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera G. ZIGELER, w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, w Amsterdamie. 186R

WEESP (Holandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

Skład Naczyń Kuchennych i Wyrobów Nożowniczych

Ed. DUSOGE,

Nowy-Świat Nr 5,

poleca ***kompletne wyprawy,*** jako so: ***łóżka żelazne*** skromne i ozdobne, ***Umywalnie, Noże z fabryki Gerlacha, Naczynia kuchenne emaljowane, cynowane*** oraz ***Garnki*** żelazne emaljowane, ***Żelazka*** do prasowania mosiężne i stalowe, ***Kotły*** do bielizny z rusztami i t. p.

P. S. Przy większym odbiorze ***odstępuje 10%*** p. rabatu od cen praktykowanych, 138

---

100 Kapeluszy do grubej żałoby z woalami od rs. 4.

Suknie od rs. 14. — Ubiory pośmiertne.

Trumny metalowe, dębowe i sosnowe, skromne i ozdobne.

Wience metalowe i zasuszone z szarfami i bez. ***Pochodnie.***

Sprzedaje i przyjmuje obstalunki tyczące się wszelkich przyborów pogrzebowych, po cenach bardzo umiarkowanych.

Egzystujący od 1878 r. Magazyn Żałobny

S. FIJAŁKOWSKIEJ,

przy ulicy ***Senatorskiej Nr 26,*** wprost kościoła św. Antoniego.

Magazyn otwarty do godziny 10 wieczór. 159R

WARSZAWSKI BAZAR RZEMIEŚLNICZY

otwarty będzie dnia 1-go Marca r. b.

na placu Bankowym,

w domu Ordynata M. Hr. Zamoyskiego.

Zarząd uprzejmie uprasza o śpieszne nadsyłanie deklaracyj na umieszczenie do sprzedaży wyrobów rzemieślniczych, kobiecych, tudzież przemysłu drobnego miejskiego i wiejskiego, do p. W. Henneberga, ul. Chłodna Nr 22, w dni powszednie od godz. 2-ej do 4-ej po południu, a w święta i niedziele od 10-ej do 11-ej przed południem. 155R

Nowootworzony skład krajowych i zagranicznych

Fortepianów i Pianin

R. WENKE

w Łodzi, Piotrkowska 537,

połączony ze składem muzykalij i strun, poleca między innemi fortepian koncertowy, fabryki dostawcy dworów Królewskich A. Forstera.—Obstalunki na struny i reparacje przyjmują się każdego czasu. 170r

---

Lokale fabryczne

do wynajęcia.—Tamże

Dog Duński

do sprzedania.—**Dzielna № 95**, mieszkania № 10. 180R

Do Petersburga

i Moskwy wyjeżdża za dni kilka **energiczny kupiec**.—Przyjmie zlecenia i komisy do załatwienia.—Oferty „Kompetentnemu" Kurjer Warsz. 183

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Józefa Neumana,

niniejszem wzywa wierzycieli tejże massy, aby w ciągu dni 40, stosownie do art. 502 Kod. Handl. zgłosili się do niżej podpisanego syndyka (Królewska № 7), osobiście lub przez pełnomocników i aby dowody swych wierzytelności złożyli na jego ręce lub w kancelarji Wydziału upadłościowego Warszawskiego Sądu Handlowego (Długa № 7). Warszawa, d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1893 r.

Józef Szteyner,

185 **Adwokat Przysięgły.**

Nagrody rs. 10.

Przy wyjściu z hotelu Angielskiego, przechodząc ulicą Wierzbową zgubiono zegarek złoty, ankier, o jednej kopercie z dewizką złotą (dwa łańcuszki spojone klamerką).— Znalazca zechce odesłać pod adresem: Nowolipie № 39, mieszk. 4. 187

WĘGIEL i DRZEWO

Arnold Oryng,

egzystuje od 1874 r.—**Skład:** Towarowa № 17.—Telefony №№: 760 i 4.0. Dostawa detaliczna. 190

Ucznia do składu głównego

Angielskich żelazno-stalowych wyrobów S. Ippo w Warszawie, Twarda № 3, obok Grzybowa, poszukuje z przyzwoitej rodziny, silnego, dobrze zbudowanego, mogącego pracą i pilnością, stać się pożytecznym dla interesu. 185R

Niniejszem podaję do wiadomości wszystkich moich przyjaciół i znajomych, o zawartym przezemnie związku małżeńskim z panną **Katarzyną Kassel**, córką rzecz. Radcy Stanu, Dr. med. **Jana von Kassel** w Moskwie.

John Richard Altmann,

Moskwa.

—o—

O zawartym ślubie zawiadamiają **John Richard Altmann, Katarzyna Altmann z domu Kassel.**

Moskwa. 187R

Istniejący od 1854 r.

Magazyn Mebli i Luster

P. GLOBUS,

5. Bielańska 5.

Wielki wybór MEBLI krajowych i zagranicznych.

Ceny umiarkowane. 118

Parowa Fabryka Posadzek

J. Kammerer w Łódzi,

poleca posadzki gotowe odleżałe, z suchego materjału, jako to: Klepki, Masywne i Forniérowane, ceny przystępne, z gwarancją za solidną robotę i dobroć materjału.

Reprezentant KAROL STOPCZYK,

191 Warszawa, Leszno 24.

Ogłoszenia i Reklamy

do czasopisma humorystycznego

MUCHA,

przyjmuje **WYŁĄCZNIE Biuro Ogłoszeń RAJCHMANA i SPÓŁKI, Senatorska 26.**

Układ ogłoszeń i wzory klisz **bezpłatnie.** Z ceny taryfowej odpowiedni rabat przy większych zamówieniach.

Senatorska 26. 184R

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ

Biżuterji Paryzkiej,

Sztuczne Brylanty

prawdziwe paryzkie

oraz

PERŁY

poleca 160R

Bernard Kipman,

Senatorska 6, róg Miodowej.

Gdańskie Warsztaty okrętowe

i Zakład budowy maszyn

Johannsen et Co.,

Gdańsk,

buduje szalupy i parowce pasażerskie wszelkiego rodzaju, ***wiosłowe, kołowe i śrubowe.*** 183R

OGŁOSZENIE.

Prazka Komisja Wojskowa Budownicza, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Lutego roku bież., o godzinie 12-ej w południe, w Kancelarji Komisji, mieszczącej się na Nowej Pradze, przy ulicy Stalowej pod № 1, odbędzie się licytacja na dostawę kamieni polnych, potrzebnych do robót brukarskich przy nowo-wystawionych Koszarach na Pradze, w ciągu sezonu budowlanego roku 1893.

1) Licytacja dopełnioną zostanie za pomocą głośnego oświadczenia cen i składania opieczętowanych deklaracyj

2) Koperty zawierające rzeczone deklaracje w dniu licytacji podane być powinny Prezydującemu Komisji, nie później jak do godziny 12-ej w południe.

3) Przedsiębierca obowiązanym będzie dostarczyć: a) kamieni polnych 3 do 4 werszk. około 190 sążni sześciennych, oraz b) gruzu kamiennego około 20 sąż. sześcien do zasypywania przy robotach brukarskich.

Warunki szczegółowe, dotyczące dostawy kamieni są do przejrzenia w Kancelarji Komisji każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu, począwszy od dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. 183r

---

Do sprzedania z wolnej ręki

DOM

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, blizko dworca D. Ż. W.-W. Reflektanci raczą się zgłaszać po szczegółowe objaśnienia do adw. przysięgłego Jana Szczekowskiego, Marszałkowska 108, od godz. 5—7-ej. 132

Skład Oryginalnych Singera Maszyn do szycia

OTRZYMAŁ i POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ

„Vibrating Shutle" maszynę (z długiem bujającem czółenkiem).



Najlepsza ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, którą można nazwać ideałem maszyny domowej (familijnej), gdyż posiada w najwyższym stopniu wszystkie te właściwości i przymioty, które do domowego użytku są niezbędne, a więc łatwą jest we władaniu, chodzi bez hałasu i daje się wielostronnie zastosować.

—o—



MARKA FABRYCZNA prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem. **MARKA FABRYCZNA** prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.



UWAGA. Każda „oryginalna Singera maszyna do szycia" posiada na ramieniu, jak również na bokach stołu powyżej zamieszczoną markę, wszystkie zaś tu na miejscu jako Singera sprzedawane maszyny, nie mające powyższej marki nie pochodzą z fabryk kompanji Singera. **W ostatnich czasach składy maszyn tu na miejscu, jako też w Łodzi naśladowały markę tę z małemi zmianami, wszakże tak Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jak Sąd Handlowy w Warszawie, skazał je wyrokiem z dnia 5 Grudnia 1890 i 21 Czerwca 1891 r., oraz dalszego naśladownictwa zakazał.**

Ponieważ pomimo to pojawiają się zawsze jeszcze naśladownictwa (fakt ten chyba najlepszym jest dowodem jak nieporównanej dobroci są „oryginalne Singera maszyny") czuję się spowodowanym ogłosić niniejszem, że tylko oryginalne Singera maszyny powyżej umieszczoną markę posiadają, a dostać ich można wyłącznie tylko w moich składach. 186

G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa № 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

ŁÓDŹ Piotrkowska. **KALISZ** Warszawska 11. **KIELCE** Rynek. **RADOM** Lubelska 109. **LUBLIN** Krak.-Przedm. 176. **ŁOMŻA** Rynek 216. **PŁOCK** Tumska 56. **SIEDLCE** Warszawska 143.

„Żądać Koniak „Impérial"

NATURALNY COGNAC z winogron KRYMSKICH fabryki „IMPERIAL"

w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukselli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial," jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych i w sklepach Stow. Merkury w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 10r

Strzedz się podrabianych i naśladowanych.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

Dla kaszlących i osłabionych SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

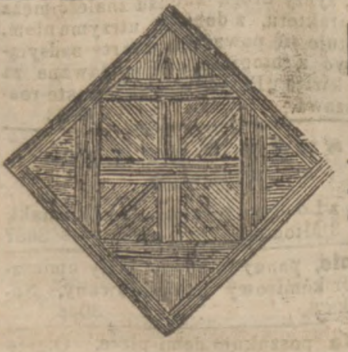
z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych, 158R

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki „**LELIWA**" w Warszawie ulica Zgoda Nr 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.



K. J. NĚMEC, Warszawa,

ŻURAWIA 17,

KRZEMIENIECKA MECHANICZNA

FABRYKA POSADZEK

ofiaruje **dębowe posadzki „massiv"** i **fryzy** z zupełnie suchego drzewa, solidnej maszynowej roboty, **po umiarkowanych cenach.** 143r

---

Syndyk ostateczny

massy upadłości

LEONA POLAKIEWICZA.

Na zasadzie artykułu 528-go Kod. Handl., zawiadamia interesowanych, że poczynając od dnia **25-go Stycznia (6-go Lutego) r. b.,** codziennie o godzinie **12-tej w południe** w domu **przy ulicy Wolność Nr. 2,** sprzedawać będę przez publiczną licytację.

Utensylja fabryki kapeluszy, a mianowicie: maszyny do wyrobu kapeluszy służące, drewniane i metalowe formy, w tym celu używane, żelazka do prasowania kapeluszy, szlifiernie kołpaków, żelazne matryce dla przygotowywania fasonów kapeluszy, blaszane kotły dla rozgrzewania kleju do kapeluszy, szablony do wyciskania rond i w ogóle przedmioty żelazne, stalowe i drewniane, niezbędne do tej fabrykacji. Nadto sprzedawać tamże będę znaczne partje gotowych filcowych kapeluszy i niewyrobiony materjał, a także różne przybory fabryczne.

Szczeg... inwentarz mających być sprzedanemi przedmiotów, przejrzeć można w ...rii podpisanego, przy ulicy Nowo-Miodowej Nr 2.

Warszawa, dnia 15-go (27-go) Styczn... r. 184

Stanisław Bé...

Adwokat Przysięgły.

Ulica Nowo-Miodowa Nr 2.

Przy fabryce znajduje się również specjalna pracownia grawerska w celu przygotowania wszelkiego rodzaju klisz.

Pierwsza w Warszawie

otworzona specjalna fabryka moja,

poleca łaskawej uwadze WPP. Kupców i Przemysłowców,

jako NOWOŚĆ

ozdobne i pełne efektu Plakaty,

wtłaczane złotem i prawdziwem aluminium, posiadające wysoką zaletę zareklamowania każdej firmy i przedmiotu.

Dla poznajomienia Szanownej Klienteli z powyższym wyrobem, fabryka moja posiada na składzie wielki wybór wzorów, a dla dogodności Jej dostarcza je w razie życzenia do domów.

Na żądanie fabryka przygotowywa ***gratis*** szkice i wzory, według podanego tekstu. Z uszanowaniem

J. HIRSZOWICZ,

103R ***ulica Elektoralna Nr 21.***

NA ŚLUBNE

Wyprawy całkowite:

Urządzenia kuchenne, obejmujące naczynia **miedziane**, emalj. i cynow. Statki i meble kuch. drew., poleca Skład

Adama Kempińskiego,

Senatorska 22, na I-em piętrze.

Ceny hurtowe. 130r

NOWO-OTWORZONY

Skład bardzo tanich

FIRANEK

E. Mireckiej,

Krucza 23, m. 13

W WARSZAWIE. 103

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji,

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 16.

Otrzymawszy w drodze spadku po ojcu moim ś. p. Hermanie Jung, Browar parowy przy placu św. Aleksandra Nr 8, wprowadziłem wszelkie najnowsze ulepszenia, w celu podniesienia dobroci produkcji piwa i takowe polecam łaskawym względom Sz. licznych naszych odbiorców i konsumentów, nadmieniając, iż oprócz znanego ze swych zalet **piwa bawarskiego**, wprowadziłem markę piwa

pilzeńskiego krajowego,

w niczem nieustępującą oryginalnemu i piwa **Hetmańskiego** (Pale Ale), na sposób angielski. Sprzedaż uskuteczna się natychmiastowo, w Składzie Browaru, na antałki i butelki oraz można je otrzymać we wszystkich pierwszorzędnych handlach win, restauracjach, cukierniach i składach wódek, po cenach umiarkowanych.

Wszelkie zamówienia w Browarze (**Telefon 781**) odsyła się do domów, pp. handlującym odstępuje się rabat.

Z poważaniem

SEWERYN JUNG,

Plac św. Aleksandra Nr 8. 147

Nowo-otworzony Skład

D. SZUMILINA,

przy ulicy Miodowej 24, róg Długiej, poleca:



Herbatę świeżą i aromatyczną od rs. 1 kop. 40 do rs. 4 za funt.

Samowary tombakowe i mosiężne z najlepszych Tulskich fabryk.

Tace tombakowe mosiężne i lakierowane.

Miseczki, Czajniki, Maszynki do kawy, Noże stołowe, Szczoty i t. p.

Obrazy św. Praw., **Ramki** do obrazów, **Lampki i Knotki** francuzkie itp.

Nowość! **Unika** Maszynka benzynowa najnowszego systemu, nie kopcąca i w ciągu kilku minut zagotowująca. 11



Krawaty w najnowszych fasonach i wzorach od kop. 20 za sztukę.
Parasole angielskie w najlepszych gatunkach i krajowe od kop. 120.
Rękawiczki mezkie i damskie skórkowe i wełniane angielskie od kop. 70.
Kapelusze i Cylindry słynnej wiedeńskiej fabryki **W. Plessa.**
Czapki zimowe, Kalosze, Bielizna mezka, Perfumy, Mydła angielskie i francuzkie, Spinki, Chustki do nosa i na szyję, Szelki, Wachlarze i t. p. **Wybór ogromny.**

poleca **F. BOKALSKI,**

ulica Niecala Nr. 14, przy Ogrodzie Saskim w Warszawie. 123R

Nauka i wychowanie.

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 3659

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i noszą korzyszy krój. Uczennice i pensjonarki przyjmują się. Ceny przystępne, Zielona 5. 42149

Angielska metoda Reussnera dla samouków z wymową, kopiejek 75. Niemiecka Metoda kurs niższy sześćdziesiąt kopiejek. Kurs wyższy jeden rubel sześćdziesiąt kopiejek. Komplet (oba kursy) dwa ruble. Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z czternastoma wzorkami pisma i 200 obrazkami 35, 20 i 10 kop.; polski z dwudziestoma wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po 25, 15, 4 kopiejki. Dopłata po dwadzieścia kopiejek do rubla na pocztę. Skład u autora (Reussnera), Marszałkowska 142, Warszawa. 467

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 2878

Biuro nauczycielskie J. Jędrzejewskiej, Paulus, Wiedeń, Schottengasse 3, poleca francuzki, angielki i niemki. 3124

Chora nauczycielka, pozbawiona środków do życia, nie może wychodzić na miasto, udziela dzieciom lekcje w mieszkaniu, dla przygotowania ich do szkół. Tamże dają się lekcje na fortepianie po kop. 15. Wąski Dunaj № 9, mieszk. 3. 381r

Francuzka młoda szuka lekcyj. Oferty: Kurjer Warsz. „Lydia." 2688

Nauczycielka posiadająca dokładnie z konwersacją język francuzki, niemiecki, russki, i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 37, m. 10. 3699

Gimnastyka szwedzka, hygieniczna i lecznicza dla pań i dzieci. Zakład Heleny Kuczalskiej, Mazowiecka 5. 1344

Ktoby z osób zamożniejszych, którymby nie było różnicy, przyjąć pięcioletnią inteligentną dziewczynkę, katoliczkę, do wspólnego wychowania i nauki z drugiemi dziećmi za skromną zapłatę, oprócz sprawunku, raczy zostawić ofertę do marca w Kurjerze Warsz. pod lit. „A. S. Dziewczynka." 3539

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszk. 64, I-sze piętro. 3333

Nauczycielka śpiewu. Włodzimierska 2, mieszk. 6, od 2-ej do 4-ej. 2923

Niemieckiego języka konwersacji udziela nauczyciel. Nowy-Świat 44, m. 20. 3648

Na cytrze udzielam lekcyj. Karpiński, Chłodna 22, m. 27. 3694

Na cytrze lekcje gry udziela metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Na żądanie wysyła na prowincję: za zaliczeniem pocztowem rs. 1 franco, utwory swoje: „La tua stella." „Romans Mascagni," „Intermezzo" i „Pieśni ludowe polskie." Adres: Warszawa, Jasna № 6. 3240

Nauczycielka młoda otrzyma osobny pokoik z opałem, za udzielanie korepetycyj, 8-letniem chłopczykowi. Złota 46, mieszkania 16. 3625

Przyrodnik, posiadający dyplom uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj. Żórawia 23. Glzaczyński. 3001

Potrzebna nauczycielka niemka na przychodnią do dwóch dziewczynek. Ul. Długa hotel Drezdeński № 6, od godz. 11—3-ej. 3667

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 15—7. 3677

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna № 24—9. 3698

Przygotowywam do gimnazjum i udzielam korepetycje. Aleje Jerozolimskie № 84, mieszkania 10. 3276

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 47—29. 2777

Skończony realista poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Przygotowuje do szkół realnych i na świadectwa wojskowe. Przyjmie lekcje za obiady. Oferty „Realista" zostawiać proszę stróżowi, Żórawia 41. 3628

Student uniwersytetu, który mógłby jako korepetytor przyjeżdżać co drugi dzień na dwie godziny koleją do miejscowości położonej pod Warszawą pół godziny jazdy, potrzebny zaraz. Wiadomość: ulica Wspólna № 13, mieszkania 5. 3684

Uczennica wyższego kursu Konserwatorjum udziela muzyki na własnym fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer dla B. S. 3700

Udzielam muzyki po 30 kop. Oferty w Kurjerze L. M. 3679

Uczennica Moniuszki udziela muzyki i korepetycje. Królewska 33, mieszkania № 9. 2344

Doniesienia osobiste.

Dla „Wacława Spóźnionego" list wysłany. 3649

Dla „Wacława Spóźnionego" poste-restante list wysłany. 3872

„**Henryk**" ma do odebrania list na poczcie. 3741

Kawaler lat 36, katolik, subjekt handlowy, z powodu braku czasu i sposobności, w celu matrymonjalnym pragnie poznać pannę lub wdowę bezdzietną, od 20 do 30 lat, posiadającą do trzech tysięcy rubli gotówką posagu. Dyskrecja honorem zapewniona. Osoby traktujące rzecz serjo raczą adresować dla „Nieczasowego" poste-restante Warszawa.— Upraszam o zawiadomienie w Kurjerze. 2983

Kawaler lat 47, katolik, z bardzo starej szlacheckiej rodziny, obywatel ziemski, posiadający dobra w gub. półn.-zach., przynoszące sześć tysięcy rubli czystego dochodu, dla braku czasu i odpowiedniej znajomości w swojem kółku, chciałby w drodze korespondencji poznać młodą, do lat 35, ładną, inteligentną i bezdzietną wdówkę, z dobrej i zacnej rodziny, z posagiem około 15 tysięcy rubli, potrzebnym dla uregulowania interesów. Panie poważnie myślące i traktujące rzecz na serjo raczą przesyłać swe odezwy, jak można najdokładniej objaśniające— najściślejsza dyskrecja poręcza się honorem—pod adresem: Warszawa poste-restante dla „Wallenroda" i o wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze Warsz. 3529

List dla Z. Z. Z. Żmerynka wysłany. 3696

List dla „Dyskretnego" wysłany. 3665

List z Kijowa dla „Obywatela wdowca" jest na poczcie. 3781

Panna lat 21, katoliczka, blondynka, przystojna i jak utrzymują bardzo sympatyczna, pracowita i gospodarna, mająca posagu 1,000 rubli, życzy drogą anonsu znaleźć męża zacnego charakteru, z dobrem utrzymaniem. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty nadsyłane mogą być z fotografjami i wydawane za okazaniem kwitu „Blondynka 75" poste-restante Warszawa. 3633

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 3657

Gospodynie, panny służące i bony umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 305r

Francuzka poszukuje demi-place. Oferty J. T. przyjmuje kantor Kurjera. 3345

Młodzieniec z kaucją, gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje miejsca pisarza, magazyniera. Łaskawe oferty „Miejsce" przyjmuje Kurjer. 3647

Młoda osoba, gimnazistka, z patentem nauczycielskim, znajomością buchalterji, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. H. P. 3572

Młoda, inteligentna, bardzo dobrze wychowana, obywatelskiej rodziny osoba, miła, wesoła w towarzystwie, łagodna, taktowna, energiczna, kompletnie udoskonalona w gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje zajęcia towarzyszki, wyręczycielki, samodzielnie zarządzającej, kasjerki, sklepowej.—15-go wolna. Świadectwo, rekomendacje, kaucja. Oferty: Marjensztadt № 6, W-na Zalewska. 3737

Młody człowiek, znający doskonale francuski, angielski i niemiecki, poszukuje zajęcia. Nowolipki 29, m. 8. 3384

Mechanik posiadający chlubne świadectwa z umontowania maszyn zakładów przemysłowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia.—Wiadomość pod lit. S. S. Żelazna 60. 390r

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowy-Świat № 33, m. 12, od 9—10-ej po poł. od 7—10-ej. 3755

Osoba średniego wieku poszukuje miejsca gospodyni do zarządu domem. Wiadomość: ulica Podwale № domu 26, m. 18. 3682

Osoba dosyć młoda, znająca w ogóle szycie, poszukuje miejsca na wyjazd do dzieci lub zarządu domem. Wilcza 27, m. 10. 3678

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na kuchni, praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca gospodyni. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. 3709

Osoba z towarzystwa poszukuje miejsca lektorki lub osoby do towarzystwa na godziny, w domu zamożnym. Oferty z adresem proszę składać w Kurjerze pod „Lektorka." 3379

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Wspólna 12—3, od godziny 12-ej do 2-ej. 3712

Podaptekarz poszukuje kondycji w składzie materjałów aptecznych lub aptece.—Wiadomość: Sponar dla Ż. T., ulica Chmielna 28. 3500

Subjekt branży kolonjalnej, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady zarządzającego lub ekspedjenta. Jerozolimska № 80, m. 15. 3701

Uczeń z patentem czterech klas realnych poszukuje miejsca jako praktykant w handlu win w Łodzi lub w Warszawie. Łaskawe oferty prosi nadsyłać do dystrybucji Romana Bem, ul. Trębacka № 11. 2685

Uczeń farmacji z ukończoną praktyką poszukuje miejsca w składzie aptecznym lub w aptece. Oferty uprasza składać w Kurjerze dla „Ucznia." 3688

Wdowa z dobrej rodziny, pracowita, sumienna, w średnim wieku, znająca język niemiecki, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub w Warszawie do pojedyńczej osoby. Solec № 109, m. 17. 3646

Znam krawieczczyznę, poszukuję zajęcia w domach prywatnych. Plac św. Aleksandra 18, fabryka kapeluszy. 383r

b) Zaofiarowane.

Ajenta na wyjazd, a zarazem i inkasenta, poszukuje się; kaucja w gotowiźnie rs. 1,000 wymagana. Oferty pod „Ajent-inkasent" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3689

Bony niemki i francuzki znajdą zaraz pomieszczenie. Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 344r

Dwie osoby, jedna do ubierania kapeluszy męzkich, chłopczyńskich i stebnowania na maszynie, druga do podszywania kapeluszy, potrzebne do fabryki kapeluszy słomkowych, Miodowa № 3. 3586

Freblówka z szyciem do starszych dzieci, mogąca uczyć realistę 2-ej klasy, potrzebna. Gęsia 14, m. 5. Tamże potrzebna kasjerka z kaucją. 389r

Hafciarka uzdolniona potrzebna zaraz. Nowy-Świat № 49, m. 21. 3661

Introligator do robót maszynowych i zarządu, z poważnemi dowodami wyższych zdolności i renomy, otrzyma poważne stanowisko. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Fachowca." 3644

Inteligentna panienka, czytelnie pisząca, znajdzie natychmiast stałe całodzienne zajęcie. Niecała 5, m. 3. 3392

Kelner potrzebny zaraz do handlu win.—Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej. 3672

Lekarz potrzebny. Warunki korzystne.—Wiadomość u miejscowego aptekarza: Wiejsieje (gub. suwalskiej, stacja Kopciowo) lub Warszawa, Karmelicka 21, mieszkania 9, od 3—4-ej. 3652

Maszynistki wydoskonalone w szyciu bielizny damskiej i podręczne potrzebne.—Elektoralna 6, mieszkania 19 3745

Na wyjazd do Kijowa na 5 tygodni potrzebny jest do pomocy w sprzedaży artykułu mającego zbyt w sferach zamożnych, człowiek przyzwoity, mogący przedstawić poważne referencje. Zwrot całkowitych kosztów i prowizja od uskutecznionych tranzakcyj. Wiadomość: kantor Krajewskiego, ulica Bielańska 9. 3728

Ogrodnik, kawaler, z gruntowną znajomością wszechstronnie swojego fachu i uprawą chmielu, poszukuje posady. Adres: Pańska 68, m. 14, „Ogrodnik J. W." 3725

Panna służąca posiadająca dobre świadectwa, znająca się na szyciu, znaleźć może w większym domu miejsce od 1-go marca. Wiadomość należy złożyć w kantorze niniejszego pisma pod wyrazem „Marzec B." 3301

Praktykant, chrześcjanin, potrzebny jest do domu handlowego jako przychodni, w wieku nie mniej lat 17, ładnie piszący, biegły w matematyce. Legitymacje konieczne. Oferty: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Praktykant." 3493

Potrzebne panny przyjemnej powierzchowności do szycia kapeluszy męzkich i sprzedaży sklepowej. Marszałkowska 139, mieszkania 8. 3533

Potrzebna bona szwajcarka. Zgłaszać się: Jerozolimska 74, m. 8, od 2 do 3-ej po południu. 3254

Potrzebne dwie maszynistki do pończoch. Ul. Nowomiejska № 16. 345r

Potrzebna zdolna krawcowa z długoletnią praktyką do Tyflisu, do pierwszorzędnego magazynu, za przyzwoite wynagrodzenie, mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Wiadomość: Karmelicka 4, mieszkania 5, między 5 a 6-tą po południu. 3421

Potrzebna panna do magazynu z kaucją od 400 do 600 rubli. Oferty z warunkami przyjmuje Kurjer „Praca." 3721

Potrzebni jeden chłopiec do rzemiosła, drugi do posług. Oboźna 2, m. 83, od 9 do 10 zrana. 3666

Potrzebna jest bona francuzka na wyjazd. Wiadomość: Krucza 34, od 10—12-ej. 3660

Potrzebni są cyngiserzy wprawni. Ogrodowa 42. Wiadomość w fabryce. 3680

Potrzebne panny do dżetów (robota pamięciowa). Nowy-Świat 8—18. 372r

Potrzebny subjekt obeznany z fachem optyczno-mechanicznym. Pik, Niecała 2. 3641

Panna uzdolniona do kapeluszy i sukien potrzebna do magazynu żałobnego. Senatorska 32. 387r

Potrzebne staniczarki i uczennice. Grzybowska 9, m. 10. 3729

Potrzebna buchalterka do prowadzenia książek. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla T. F. 3762

Potrzebny młody człowiek do prowadzenia książek. Oferty; Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla M. S. 3761

Potrzebne panny dobrze robiące kapsle aptekarskie papierowe. Gerlitz, ul. Nalewki 28. 3760

Potrzebna panienka do dwojga dzieci na wieś, znająca francuski i krawieczczyznę.—Nowy-Świat 52, m. 13. 3603

Staniczarki udoskonalone, zupełnie biegłe na maszynie, potrzebne. „Manufaktura krajowa", Niecała 12. 3724

Subjekt felczerski uzdolniony potrzebny na prowincję zaraz. Złota 34, mieszk. 3, od 4 do 6-ej. 3754

Uczeń zecerski potrzebny natychmiast do drukarni Jakóba Keltera, Rymarska 2.—Tamże potrzeba chłopca na posyłki. 3626

Ucznia potrzebuje handel winno-kolonjalny; obeznanemu pierwszeństwo. Marszałkowska 86, Wiland. 355r

Zdolne panny do maszyny Whelera-Wilsona znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem w pracowni koszul mężkich.—Zgoda 3, mieszkania 15. 376r

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble z czterech pokojów rozmaite pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 40073

Do sprzedania tanio suknia lila wieczorowa nowa. Ulica Nowo-Wielka № 18, mieszkania № 15. 3718

Do sprzedania garnitur prawdziwych brukselskich koronek point cordonnet i point plat za rs. 150. Jersey-Bazar, Krakowskie-Przedmieście 1. 3743

Do sprzedania szlafrok szary z fałdą od szyi, nowy, suknie czarna aksamitna, atłasowa z grenadiną, palto aksamitne letnie, trykot haftowany. Warecka № 11, m. 8. 3677

Do sprzedania koń zaprzęgowy rysak, wysokości 5 werszków, gniady, siedmioletni, za 350 rs. Obejrzeć można w hotelu Płockim na Podwalu we środę i czwartek, czyli 8-go i 9-go lutego. 3670

Fortepian Małeckiego, prawie nowy, sprzedam. Chmielna 35, m. 10. 2842

Furgon lekki, dobrze zbudowany, na jednego konia, nowy lub używany, kupię. Dzika 7, stróż wskaże. 3386

Fortepiany, pianina bardzo dobre, używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 3480

Fortepian używany renomowanej fabryki zagranicznej kupię. Oferty przyjmuje Kurjer „Fortepian." 3194

Fortepian fabryki Małeckiego mało używany jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszk. 34. Cena rubli 350. 3687

Futro męzkie skunksy do sprzedania. Mazowiecka 1—4. 3746

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne od rs. 250 do 400 z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 3720

Garnitur mebli orzechowych do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska 91—24. 3491

Jabłka wyborne deserowe od 2 rs. pud sprzedaje się codziennie od 9 do 12 ej. Mazowiecka 3. 3623

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmującym, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kozetka, cztery krzesła za rs. 24, otomana 18 rs. Marszałkowska 91—24. 3492

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 630

Kasę ogniotrwałą, regulatory Bekierowskie, budziki sprzedam. Senatorska 10, sklep tabaczny. 3690

Kupię małą szafkę wystawową. Trębacka 9, m. 23. 3703

Kupię duże tremo w czarnych ramach. Oferty: Nowogrodzka 25, m. 4. 3708

Kupuję używane książki, marki pocztowe, numizmaty. Księgarnia Englerta, Ordynacka 14. 3711

Ktoby chciał sprzedać mundur gimnazjum filologicznego na ucznia lat 16, w dobrym stanie, raczy nadesłać adres do kiosku przy ul. Wilczej pod „Dla sieroty." 3611

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8, gdzie w wystawie napis: „na raty." 2578

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki, Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 3733

Maszyny 3 oryginalne Singera, mało używane, za rs. 25, 32, 42, Whelera-Wilsona rs. 16, Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 3719

Młode mopsy czystej rasy angielskiej są do sprzedania. Wiadomość u p. Wilczyńskiej, ulica Graniczna № 13. 3489

Poszukiwany jest używany gater żelazny duży, w dobrym stanie; właściciele takowych raczą oferty swoje do nas wprost nadesłać, pod adresem: S. Potok i A. Prokocimer w Bendzinie. 382r

Pianino zagraniczne krzyżowe, zupełnie nowe, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 3747

Pianino krzyżowe, kosztowało rs. 480, sprzedam 230. Bielańska 5, Granke. 3740

Pianino mało używane berlińskie [illegible] 220.—Ulica Daniłowiczowska 4, lombard. 37[illegible]

Prasę balansową chcę kupić. Bielańska 16, mieszk. 16. 3723

Pianino prawie nieużywane z powodu śmierci jest do sprzedania. Widzieć można od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu. Ul. Zakroczymska № 15, mieszk. 25, stróż wskaże. 3330

Pianino do sprzedania. Złota 23, m. 4, od 11 do 1-ej, od 4 do 6-ej. 3146

Sprzedaję sok i ekstrakt berberysowy.—Nowogrodzka № 22, m. 2. 301

Suknia 3 godziny użyta, dla osoby dobrej tuszy, wysokiej, bardzo elegancka, z jedwabnym stanikiem, bogato złotem wyszyta, za 25 rs. Ulica Wilcza № 28, m. 15, od 10 do 4-ej po południu. 3610

Sprzedam modele do cięcia narożników okiennych. Wiadomość: Wronia 19, mieszkania 10. 3738

Suknie, paletoty, ubrania dziecinne mało używane do sprzedania. Marszałkowska 107, m. 12, od 3 do 5-ej. 3780

Są do sprzedania dwa duże kredensy w Radomiu przy ul. Lubelskiej, w domu W. D. Płacheckiego, w zakładzie stolarskim. 3726

Tokarnia do galanteryjnych robót, z szwungradem i kopsztykiem żelaznym, do sprzedania. Chmielna № 45, P. Müller. 3252

Węgiel drzewny lipowy lub brzozowy do dystylacji potrzebny. Oferty zaraz w księgarni, Senatorska 32. 3562

Zakład tapicerski, Krucza 49. Meble czarne, garniturki fantazyjne, otomana, szeslong, stolik. 3221

7 dogów 3-miesięcznych do sprzedania.—Nowe-Miasto № 1, stróż wskaże. 3275

29 obrazów olejnych, rzeźby dłuta Rygiera i Nieczui, narzędzia miernicze bardzo tanio. Wilcza № 64—1. 3321

Interesa handl. i majątk.

A. Poszukuję dzierżawy ogrodu w Warszawie, zaraz. Pożądane mieszkanie. Porozumieć się: Pańska 18—9, od 4—8-ej wieczorem. 3753

Adwokat przysięgły, magister prawa i administracji, Hipolit Giegużyński. Łódź, Średnia 337. 276r

Apteki z obrotem 3,000 rs. lub większej dzierżawy poszukuje W-ny Kuciński. Stare-Miasto, apteka. 3620

Aptekę sielską kupię zaraz; obrót nie mniej 1,500 rs. Ulica Aleksandrja № 6, Nowicki. 3654

Bufet z kuchnią dla zdolnego specjalisty do wynajęcia w handlu win i spirytualij.—Wiadomość: Złota 21, m. 6, od 1 do 2-ej po południu. 3673

Do sprzedania sklep spożywczy z oknem wystawowem. Ulica Chłodna 31. Cena 250 rs. 3651

Domek murowany przy ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej) do sprzedania; dochód roczny pewny 1452 rs. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 3609

Do sprzedania w Niewachtowie, 4 wiorsty od Kielc, przy szosie, posesja 33 mórg, zdatna na młyn lub inną fabrykę, w tem 12 mórg łąki i przepływa rzeka. Bliższa wiadomość u poczthaltera w Kielcach. 3686

Do interesu przemysłowo-handlowego, będącego w pełnym biegu, przynoszącego znaczne zyski, potrzebny wspólnik. Kapitał 3,000—6,000. Rybaki 12—5. 3759

Dom z pałacykiem w ogrodzie oraz dom niewielki na dobry procent do sprzedania.—Nowy-Świat 27, mieszk. 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 3198

Dla kapitalisty. Plac z domem mieszkalnym, korzystny pod budowę domu, frontu 90 łokci, 4,950 łokci □, przy ulicy Pańskiej, między Twardą a Żelazną, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: Ceglana 1, m. 12, od 6—8-ej wieczorem. 3403

Jest do wydzierżawienia zaraz bufet w klubie russkim, na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość: Świętokrzyska № 11, mieszkania № 1. 3450

Krowiarnia utrzymywana 15 lat przez jednego właściciela, z pierwszorzędnemi gospodami, na dobrych warunkach do sprzedania. Krucza 38, m. 17. 3242

Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. Sprzedaje, zamienia, wydzierżawia majątki ziemskie, wille, kolonje, młyny, sprzedaje wszystkie gatunki zboża i roślin pastewnych. 342r

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. 3653

Osoba zechce wejść w spółkę do prowadzenia fabryki gorsetów z kapitałem 300 rs.—Oferty: Kurjer Warsz. A. F. 3727

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia zaraz. Czerniakowska № 18. Wiadomość u stróża. 3655

Odstąpię za rs. 80, dla braku pomocy w zajęciu, sklep spożywczy. Ul. Nowogrodzka № [illegible]. 3095

Poszukuje się [illegible] lub wspólniczki z kapitałem około 1,500 [illegible] dla rozwinięcia korzystnego interesu fabrycznego [illegible]ującego od lat 10-iu, z wyrobioną klijentelą w Królestwie i Cesarstwie. Oferty pod „1,500" przyjmuje Kurjer. 3457

Poczthalterja do odstąpienia z domem, gruntem i łąką. Wiadomość u rządcy domu, Wierzbowa № 7. 2956

Plac z budynkami murowanemi, przy ulicy Aleksandrja położony, po rs. 10 za łokieć kwadratowy do sprzedania. Reflektanci raczą składać adresa u stróża, Leszno № 18. 2647

Pralnia z pozwoleniem władzy do sprzedania. Kiosk, róg Świętojerskiej i Nalewek. 3560

Poczthalterja w Kutnie do sprzedania.—Wiadomość w cukierni W-go Domanowskiego lub w Warszawie u właściciela tejże, ulica Wilcza № 24, mieszk. 7, od 4—6-ej po południu. 3674

Potrzebny kapitał rs. 1,200, zyski znaczne, przy prędkiem wycofaniu kapitału. Oferty z adresem: Kurjer Warsz. „Zysk 1200." 3632

Rs. 10,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie na 7 procent. Oferty proszę przysyłać: Grzybowska № 21, mieszkania № 1. 386r

Sklep spożywczy sprzedam za 140 rs. Dzielna 33. 364r

Sklep spożywczo-kolonjalny b. dobrze procentujący do sprzedania zaraz tanio z powodu śmierci właścicielki. Wiadomość: Freta № 10, drugi sklep za kościołem po-dominikańskim, zegar w oknie, magazyn mód. 3361

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu prędkiego wyjazdu. Pańska 23. 384r

Sprzedaje się majątek w Kurlandji, około Dynaburga, 1,000 dziesięcin, z inwentarzem żywym i martwym. Cena 95,000 rs., z których 18,000 rs. bankowych. Bliższe wiadomości udziela Józef Bobrowicz, Grzywa, około Dynaburga. 3704

Sklep piśmienno-dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Ulica Nowy-Świat № 69. 3722

Tanio sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Żórawia 6. 3645

Wyjeżdżając sprzedaję bez pośrednictwa dom trzypiętrowy pomiędzy Elektoralną a Lesznem, ładnie zbudowany, na 10% brutto. Kupujący, płacąc resztę, tylko 17,000 rs. gotówką, otrzyma na nich 10% netto. Oferty przyjmuje Kurjer „Prawda." 3681

Z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz sklep wiktuałów. Sienna № 22. 3293

10,000 rs. potrzeba na 1-szy numer domu po Towarzystwie, dom murowany, w miejscu handlowem. Oferty: Kurjer Warszawski „S. P. 10,000." 3299

12,000 rs. potrzeba jest na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie na majątek ziemski. Bliższa wiadomość: Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania № 24. 3736

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

Apartament złożony z dużego salonu, 7 pokoi, przedpokoju, obszernej kuchni, łazienki etc., z wodociągami, zlewami, oświetleniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi, na 2 em piętrze od frontu, do wynajęcia od 1-go kwietnia lub 1-go lipca r. b. Nowy-Świat 57. Wiadomość u właściciela domu. Lokal ten może być podzielony na dwa lokale. 388r

Bednarska 24. Trzy pokoje z wygodami—suche, ciepłe, od kwietnia. 3669

Do wynajęcia pokój z usługą i samowarem. Orla № 15, m. 11. 3455

Kuźnia egzystująca 15 lat, do wynajęcia od Wielkiejnocy. Miła № 15, stróż wskaże. 3583

Mydlarnia do wynajęcia zaraz. Chmielna 18, wiadomość u stróża. 2629

Od 1-go kwietnia 1893-go jest do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej lokal na parterze, składający się z 6-iu pokojów, 2-ch przedpokojów, kuchni, pralni z łazienką i wszelkich innych wygód. Bliższa wiadomość Żórawia № 10, mieszkania 14, między 8—12 w południe. 3756

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 7 pokojów dużych, widnych, kuchnia, przedpokój, korytarz, zlew, wodociąg i piwnica. Smolna 28, 2-e piętro, wiadomość u właścicielki domu. Cena 850 rs. rocznie. 3087

Pokoik nie wielki przy familji potrzebny jest dla panienki, w bliskości ulicy Marszałkowskiej od ulicy Królewskiej do Alei Jerozolimskiej. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod tytułem „Pokój dla panienki." 3717

Pokój przy rodzinie—można całodzienne utrzymanie. Wspólna 34, m. 10. 3716

Pokój duży—osobne wejście, parter zaraz do wynajęcia. Ogrodowa 20. 3695

Pokój do wynajęcia [illegible] Krakowskie-Przedmieście 50 [illegible] 3640

Piekarnia 4 piece, kocioł, 2 spichrze, mieszkanie dla czeladzi, 3 pokoje, kuchnia, sklep, dwa przyległe pokoje, stajnia, wozownia, drwalnia, do wynajęcia od kwietnia. Tłomackie 2. 3757

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1r

Pokój do wynajęcia, z wspólnym przedpokojem. Orla 6, mieszkania 44, drugie piętro. 358r

Pokój duży, umeblowany, osobne wejście, z usługą, obiadami, zaraz do wynajęcia. Wspólna 10, m. 12. 2970

Salon, gabinet, przedpokój, samo w sobie, na pierwszem piętrze, od frontu, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 278r

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 1507

Adres: Nowy-Świat № 10. Fabryka parasoli i parasolek Juljana Kreusch, poleca takowe po cenach przystępnych, przyjmuje pokrycia i reparacje. 2564

A) Handel win i towarów kolonjalnych egzystujący od przeszło lat 30-tu, przy ulicy Bednarskiej № 14, róg Sowiej, obecnie własność F. Kieślowskiego, zaopatrzony w najświeższe towary kolonjalne, i t. d. poleca wyborowe wina węgierskie i francuzkie, zieleniaki, maślacze, krymskie i kachetyńskie białe i czerwone, miody stare śliwowice oraz koniaki i likiery pierwszorzędnych marek zagranicznych. Handel również ma zapasy wódek najlepszych firm warszawskich i russkich, jak niemniej portery: oryginalny angielski ściągany i rygski, piwo rygskie oraz z browaru Haberbusch'a (1/1 but. 9 k., ½ but. 6 k.). Masło i wędliny litewskie stale na składzie. Staraniem firmy będzie dotychczasową kljentelę utrzymać, a nową zaskarbić sobie dobrocią towaru i przystępnemi cenami. Z poważaniem F. Kieślowski, Bednarska 14, dawniej Kotecki. 296r

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempołuch. Marszałkowska № 83. 3468

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 49, m. 9. 32.2

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2195

Aleksy Baytel, Podwale 7, skład szkła; porcelany i fajansu, sprzedaje wiele przedmiotów dla braku miejsca po cenach niżej kosztu. Serwisy stołowe, porcelanowe, karlsbadzkie na 12 osób po rs. 30 i 40. Serwis porcelanowy ozdobny w ogniu złocony rs. 60. Serwisy półporcelanowe Villeroi Boch po rs. 20 i 24. Fajansowe po rs. 15. Umywalnie od rs. 3. Szkło stołowe gładkie i szlifowane. Talerze, Wazy, Talerzyki, Półmiski pozostałe od serwisów po zniżonych cenach. Filiżanki od 1.20 tuzin. Wiele rzeczy wysortowanych za połowę ceny. Aleksy Baytel, Podwal 7. 3004

A) Wypożyczam na bale, wesela i większe zebrania: lampy, żyrandole, świeczniki, kandelabry i całe zastawy, ze szkła i porcelany, oraz noże, widelce platerowane i w czarnej oprawie, łyżeczki, łyżki i bieliznę stołową. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7, róg Leszna. 2291

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna № 20, m. 27. 3683

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 3752

Akuszerka S.P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 3742

A) Roboty budowlane, kościelne, meblowe, galanteryjne, groby, pomniki, z marmuru, granitu, piaskowca, marmur surowy, krajowy i zagraniczny w blokach i płytach, poleca najtaniej fabryka wyrobów kamieniarskich Heurtens i Lilpop. Warszawa, Srebrna № 12. 3731

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 512

Bazar wyrobów kobiecych. Królewska № 6, przyjmuje obstalunki na wyprawy, oraz na bieliznę damską, męzką i dziecinną, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, pod kierunkiem nowej specjalnie uzdolnionej krojczyni. Ceny możliwie nizkie. 42531

Kto zechce nauczyć sumiennie osobę dorosłą krawatów, z zapewnieniem roboty w domu, zostawi adres w Kurjerze „Krawaty." 3676

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, Marszałkowska 109, przyjmują doktorowie i dentyści od godz. 10 do 6-ej. Ciężko chorzy mogą się umieścić w lecznicy. 1087

Młoda mężatka poszukuje dziecka do piersi. Solec 38, m. 69. 3312

Mamki do umieszczenia są w biurze rekomendacji: Orla № 10. 3220

Nr 1) Krakowskie-Przedmieście. „Jersey-Bazar", C. Leski, poleca nowości:

Nr 1) Bluzki eleganckie na karnawał, od rs. 6 począwszy.

Nr 1 Bluzki, staniki flanelowe, trykotowe praktyczne, piękne nowe.

Nr 1) Smockingi i żakieciki trykotowe, oraz wielki wybór kamizelek.

Nr 1) Woalek, balayesów, fryz wielki wywybór, nowe desenie.

Nr 1) Karbowanie, plisowanie, wycinanie ząbków w falbanach. C. Leski. 3744

Nafty otrzymałam świeży transport nowej wyrobu B-ci Nobel, takowa służyć może do oświetlenia biur i salonów. Garniec 50 kop. Trzcińska. Plac św. Aleksandra № 18. 3671

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 3486

Odzież wszelką najtaniej, najstaranniej! odświeżam, trwało farbuję. Śliska 14.—„Adolf". 3750

Oddam na własność lub w długoletni termin chłopca 9-ty rok liczącego, dla braku środków utrzymania. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, w sklepie spożywczym. 3094

Pączki parzone „Kolosy," dostać można codzień świeże, tylko w cukierniach: Chmielna 47, Marszałkowska 104. 231r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Widok 3, m. 10. 3296

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 12, m. 21. 3713

Polakom, udającym się na wystawę do Chicago, ułatwią tamże pobyt wskazówki, podane w tegorocznym „Kalendarzu Warszawskim" za kop. 50. We wszystkich księgarniach i na Kotzebue 2. 2189

Przejeżdżając z kolei petersbuskiej dorożką na Marszałkowską 77, zgubiono patent prowizorski uniwersytecki № 88—z 1887 r. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Marszałkowską 77, do mieszkania Dymowskich. 3650

Tanio! elegancko robię, przerabiam suknie, okrycia. fasony najnowsze. Bracka 5—25. „Wanda." 3751

Udzielam lekcje pozłotnictwa i barbotiny niedrogo. Krucza 12—17. 3017

Wyprzedaż szlafroków, matinek, bluzek, bazar wyrobów kobiecych, Królewska № 6. 1445

Wspólna 19, mieszkania 31. Obiady prywatne. 3668

Wyżymaczki naprawia specjalnie najtaniej, zakład mechaniczny. Nowogrodzka № 18. 3357

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 1774

Zaginął kosz znaczony P. M. z 15-ma koszulami męzkiemi 1 lutego wieczorem z furgonu, w przejeździe z Chmielnej na Długą. Ktoby udzielił wiadomości do pralni Matyldy: Chmielna 16, otrzyma sowitą nagrodę. 3546

Zaginął mops duży w środę wieczorem, na Grzybowie. Proszę odprowadzić: Ciepła 3—12, za nagrodą. 3734

Zaginął list zastawny kredytowy ziemski z r. 1869-go lit. C., na rs. 500 serji V-ej za № 50018. Uprasza się, aby tegoż nikt nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia poczynione. Wiadomość u Różyckiego, Wilcza № 25. 3714

Zgubiono № 6703 dowodu domu bankierskiego H. Wawelberga na złożone tamże do sprzedaży rs. 100 Russ. II-ej Prem. Pożyczki z r. 1866 go serja 8655 № 15. Ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. 3706

Z) Tania sprzedaż. Z powodu śmierci właścicielki wyprzedaje się bielizna męzka, damska i dziecinna. Garnitury do chrztu, chusteczki batystowe haftowane, hafty ręczne, Materjały wełniane na suknie. Krakowskie-Przedmieście 4, wprost Kopernika, 1-e piętro. Reichel. 385r

Zaginął dowód zastawowy № 100599 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego, plac Warecki № 2. 379r

3 lutego przechodząc od szpitala św. Rocha do pałacu hr. Uruskich, zgubiłem świadectwa w kopercie, wydane na imię Jana Grudzińskiego maszynisty dróg żelaznych: Moskiewsko-Brzeskiej i Bałtyckiej, oraz tramwaju parowego w Odessie i wezwanie na służbę do Saratowa i prywatną prośbę. Błagam na Boga o złożenie dowodów w kantorze Kurjera Warsz. 380r

***) Jersey** wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

***) Halki** wełniane i chustki różne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

***) Żuawki** haftowane, smokingi różne. A. Brochocki. Niecała 12.

***) Wstążki**, aksamitki bardzo tanio. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

***) Wolanty** do sukien (Balajesy) białe, crême. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

*** Woalki** od 15 kop. i droższe, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 3338

***) Winkler**, Kraszewski i S-ka, Cukiernia: Rymarska 16, Magazyn: Marszałkowska 111, poleca znakomite pączki sztuka 3 kop. Wyborowe faworki waniljowe f. 40 k. Ciasteczka do wina znakomite 40 kop. Petit-fours marcepanowe f. 50 kop. Wyborne herbatniki i biszkopty angielskie f. 30 kop. Obwarzaneczki z makiem i paluszki z solą 30 kop. Cukry wyborowe deserowe f. 50 kop. z pudełkiem. Pralinki najdelikatniejsze 60 kop. z pudełkiem. Karmelki owocowe 25 i 30 kop. Bomby czekoladowe Russel i Modjeska sztuka 5 kop. Torciki pralinowe zwane Noemi 40 kop. Suche kijowskie owoce 80 kop. oraz przyjmuje obstalunki na torty, tace ciast, lody i kremy, po cenach najniższych. 3783

***) Hr. Kotzebue** № 2, Gustaw Arnold i S-ka.

***) Gustaw** Arnold i S-ka, ulica Hr. Kotzebue № 2.

***) Powyższy** adres jedynego składu bez konkurencji.

***) Ażeby** do reszty sprzedać, ceny fabryczne powtórnie zniżamy.

***) Adres** dokładny upraszamy dla wysłania kolekcji prób.

***) Angora** na kostjumy damskie z puszystym długim włosem, z czystej wełny, 2½ łokcia szeroki kop. 75.

***) Burety** meblowe gustowne od kop. 50.

***) Chodniki** kolorowe sznurkowe, trwałe kop. 15.

***) Chusteczki** wełniane małe, ciepłe kop. 50 do rs. 1.50.

***) Chustki** duże wełniane ciepłe rs. 2.

***) Chustki** wełniane lekkie, jasne, miękkie, bardzo gustowne, po rs. 3.50.

***) Chustki** grube, ciepłe, gładkie, każda strona zmienna, od rs. 4.50.

***) Chustki** Doubl konfekcyjne, jedna strona gładka, druga w kraty, od rs. 7.50.

***) Dery** wełniane puszyste, ciepłe rs. 2.

***) Dery** sportowe trwałe, imit. angielskich od rs. 3.50 do 4.50.

***) Dywaniki** przed fortepiany od rs. 2 do 4.

***) Flanela** (reszta pozostała) szerokości 9/4, czysta wełna, kop. 40.

***) Himalaya**, najnowszy materjał kostjumowy, czysto wełniany, 60 cali szeroki 80 kop.

***) Himalaya** Chustki lekkie, duże, ciepłe modne rs. 6.

***) Kostjumowe** wełny 60 cali szerokie, gustowne, modne, praktyczne 65 kop.

***) Korty** damskie na płaszcze, szlafroki. matines, 60 cali szerokie, kop. 75.

***) Kretonów** na firanki reszta po kop. 10.

***) Lama**, gustowny materjał satynowy na obicia mebli po 75 kop.

***) Lampas**, stylowy materjał na meble i portjery, po rs. 1.25.

***) Meblowych** kretonów reszta po kop. 25.

***) Najnowsze** metalowe podpięcia do portjer od kop. 50.

***) Pledy** specjalne na peleryny, płaszcze i rotundy z puszystej lekkiej wełny, 6½ łokcia długości, 2½ szerokości, rs. 8.50.

***) Pledy** szewiotowe wełniane, modne, rozmiar powyższy rs. 6.50.

***) Pledy** z oryginalnych angielskich (imit.) dokładne, modne wzory rs. 8.50, na garnitury męzkie szczególniej się nadające!

***) Portjer** reszta pojedyńczych po rs. 4 za szal.

***) Portjery** chińskie kanwowe para rs. 3.50.

***) Resztki** materjałów łokciowych od 2 do 5 łokci, znacznie zniżone.

***) Serwety** na stół kanwowe 2½ w kwadrat rs. 1.

***) Serwety** buretowe duże, piękne, gustowne, rs. 3.50 do 5.

***) Serwety** gobelinowe od 5 do 7 rs., złotem tkane.

***) Watowe** kołderki jedwabne 1¾×2½ po rs. 5.

***) Watowe** kołderki wełniane piękne po rs. 2.

***) Watowe** Kołdry wełniane (uczniowskie) rs. 4.

***) Watowe** kołdry najpiękniejsze 2½×3½ 5 ℔ waty białej, pięknie wykończone jedwabiem, podszewka z najcieńszej kroises, od rs. 7 do 9.

***) Watowe** kołdry jak powyżej jedwabne od rs. 12.

***) Wycieraczki** kokosowe włoskie od kop. 30.

***) Wysyłamy** kolekcję prób na żądanie, zaś odpasowane sztuki za pobraniem przez pocztę.

***) Zwracając** uwagę sz. publiczności na powodzenie i zaufanie, jakiem się cieszymy od lat wielu, niemniej i na okoliczność codziennie zwiększającej się liczby łaskawych dla nas odbiorców, polecamy się uprzejmie.—Gustaw Arnold i S-ka, ul. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 3656

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).